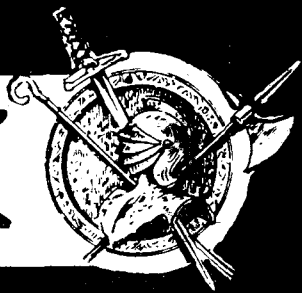


BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego wznijdzie słońce sprawiedliwości". — Mat. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL 2.

CZERWIEC (JUNE)
R. P. 1933

NO. 6

SPIS RZECZY:

Odpowiedzialność Nowego Stworzenia.....	83
Stopnie Rozwoju Dobrowolnego Grzechu.....	84
Prawa do Zycia Nowych Stworzeń.....	85
Przebaczalne i Śmiertelne Grzechy.....	86
Grzechy Cześciowo Dobrowolne.....	88
Grzech Przeciwko Duchowi Świętemu.....	89
Pożądanie Wszystkich Narodów.....	90
Wszystkie Nadzieje Są Jedną.....	91
Jak Izrael Przeszedł Przez Jordan.....	92
Jak Cud Był Dokonany.....	93
Upadek Jeryho.....	94
Światowe Sprawy Muszą Być Załatwione.....	95
Interesujące Pytania i Odpowiedzi.....	96
Co Przedstawiał Eufrates?.....	96
Przemienienie a Nieprzytomność.....	96
Modlitwy w Restauracjach.....	96
Niewiara a Grzech.....	96

"Wilk z barankiem paść się będą spodem" . . . "Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie".—Mat. 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — Radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. "Odkupienie przez drogioceną krew Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 List do Kor. 3:11-25; 2 List Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy. . . zakryte od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym". — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprawić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkich jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprawi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie zapełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował", jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątokością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w królestwie Chrystusowym to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyslnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE\$1.00
 NUMER POJEDYŃCZY10c

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Komitetu Wykonawczego, Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie (gdzie zajdzie potrzeba) muszą być w harmonii z wywiedzeniami fundamentalnymi doktrynami i uznaniem jednogłośne komitetu, w który wchodzi pięciu braci starszych zgromadzenia detroickiego, według uchwały na Generalnej Konwencji w Cleveland, Ohio.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

W DETROIT, MICH.:—W Sali O. P. i F. T. A., 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 4-ej do 5-ej po południu.

W CHICAGO, ILL.:—W Sali Workers Lyceum, 2733-35 W. Hirsh Blvd., w każdą niedzielę od godziny 2:30 do 3:30 po południu.

W BUFFALO, N. Y.:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.

PUBLICZNE WYKŁADY W MILWAUKEE, WIS., odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-ej w sali J. Bonka, pn. 1835 S. 6-ta ul.

W WARSZAWIE:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10:30 do 12-ej w południe i od 4:30 do 6-jej wieczorem, przy ulicy Wroniej 65, m. 12.

W ŁODZI:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę, od godziny 11:30 do 12:30 w południe, przy ulicy Głównej 31.

UWAGA: Ubodzy bracia i siostry, którzy nie są w stanie prenumerować Pisma "Brzask Nowej Ery", proszeni są nadesłać nazwiska i adres do wydawnictwa, a pismo to będzie im wysyłane bezpłatnie. Adresować: "Brzask Nowej Ery", P. O. Box 1142 Detroit, Mich., U. S. A.

PRENUMERATORZY UWAGA!

Prenumeratorzy BRZASKU NOWEJ ERY, którzy z jakiegokolwiek powodu nie otrzymują tego Pisma regularnie, proszeni są zawiadomić o tem Wydawnictwo. W razie zmiany adresu prosimy nas o tem powiadomić podając swój stary i nowy adres. Adresować: BRZASK NOWEJ ERY, P. O. Box 1142, Detroit, Mich.

NASTĘPUJĄCE KSIĄZKI I BROSZURY SĄ DO NABYCIA:

BOSKI PLAN WIEKÓW. — Dzieło to przetłumaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności; jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron 488. Cena 35c

NADSZEDŁ CZAS. — Dzieło to opisuje Czasy Pogan. Wielki Jubileusz Ziemi. — Nadszedł czas na ustanowienie Królestwa Bożego. Cena 35c

PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE. — Opisuje Dzień Przygotowania. Wybawienie i wywyższenie Kościoła. Oczyszczenie świątynicy i Dzieło Żniwa. Cena 35c

WALKA ARMAGIEDONU. — Książka ta opisuje Konieczność i Sprawiedliwość Dnia Pomsty. Walka Wielkiego Dnia. Wielkie Proroctwo Naszego Pana. Cena 40c

POJEDNANIE POMIĘDZY BOGIEM I CZŁOWIEKIEM. — Opisuje Autora Pojednania. Okup za wszystkich. Święty Duch Boży. Cienie Przybytku. Cena 40c

NOWE STWORZENIE. — Książka ta opisuje Początek Stworzenia Bożego. Powołanie Nowego Stworzenia. Organizację Nowego Stworzenia. — Wielkanoc. Zmartwychwstanie. Cena 40c

"CZŁOWIEK GRZECHU — CZYLI ANTYCHRYST". — W powyżej zatytułowanym dziele zawiera się 5 ważnych, szeroko omówionych przedmiotów. (1) Co to jest i kto "Antychryst". (2) "Armagedon jest bliski". (3) Propozowane środki Zaradcze i Finansowe. (4) "Walka Wielkiego Dnia". (5) "Ustanowienie Królestwa Bożego i Sposób Jego Objawienia". Powyższe dzieło zawiera pięć przedmiotów, obejmuje 300 stron druku. Cena 30c

KONWENCJA W CHICAGO, ILL.

W dniach 1, 2, 3 i 4-go lipca, 1933 roku, odbędzie się Lokalna Konwencja, na którą zapraszamy wszystkich Braci i Siostr bez względu na zapatrywanie; zapraszamy wszystkich tych, którzy wierzą, iż Jezus Chrystus dał samego siebie na Okup za wszystkich. Konwencja odbędzie się w "Tabernacle Baptist Church", 3300 West Monroe Street, Chicago, Ill. Blizszych informacji udzieli sekretarz, br. St. J. Rapciak, 2823 West 21st Street, Chicago-Ill.

LOKALNA KONWENCJA odbędzie się w Cleveland, Ohio, w dniach 17 i 18 czerwca, 1933. Blizszych informacji udzieli br. J. Brzostek, 3467 E. 76 St., Cleveland, Ohio.

STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO
 P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

BRZASK NOWEJ ERY

Czyli
ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. II

CZERWIEC (JUNE) 1933

NO. 5

Odpowiedzialność Nowego Stworzenia Przed Prawem Bożym

Część II

Doświadczenia Nowego Stworzenia są Edukacją.

NOWE STWORZENIE jest reprezentowane przez wolę, umysł; lecz niema nowego stworzenia bez ciała. Bóg nie daje nowemu stworzeniu jego własnego ciała w obecnym życiu, lecz dozwala aby praktykowało na starym ciele. I według nowego stworzenia wierności w starym ciele, będzie nagroda — albo jako członek w maluczkim stadku lub we wielkiej kompanji, albo — za niewierność, jego ukaranie we wtórej śmierci.

Własnością i posiadłością nowego stworzenia jest śmiertelne ciało. Lecz to ciało nie jest ciałem nowego stworzenia z wyjątkiem w sensie posiadłości. Gdyby ktokolwiek mieszkał w kajucie tymczasowo, podczas budowania jego domu i ktoś inny by się go zapytał, "Jest to twój dom?" on by rzekł: "Nie, ja przebywam tutaj jedynie dokąd mój dom jest budowany". Tak nowe stworzenie zajmuje stare ciało. To ciało jest umarłe, albowiem było oddane Bogu w łączności z ofiarą za grzech. — Kol. 2:3; Gal 2:20.

Pan wie cośmy za ulepienie. On wie, że my jesteśmy wszyscy upadli, niedoskonali moralnie, fizycznie. Jego poselstwo do nowego stworzenia jest, "Bądźcież wy tedy doskonalszymi, jako i Ojciec wasz, który jest w niebiesiach, doskonały jest" (Mat. 5:48). To oznacza doskonałość woli, intencji, w usiłowaniu. Lecz Bóg wie, że my mamy ten skarb nowej woli w śmiertelnym ciele, które jest niedoskonałe. Bóg przez Chrystusa uczynił prowizję, że każda niedoskonałość naszego ciała może być przebaczona na warunku, że my zbliżymy się do niego o to przebaczenie w imieniu naszego Orędownika, Jezusa. To zrządzenie jest dla naszej sposobności ku doprowadzeniu nas do zwracania więcej ostrożności odnośnie naszych przestępstw i do zaważenia z większą ostrożnością, że one nie mogą być przebaczone z wyjątkiem przez zasługę naszego Odkupiciela.

TRZY BŁOGOSŁAWIEŃSTWA WYNIKAJĄ Z WIERNEGO POSŁUSZEŃSTWA

Doświadczenia nowego stworzenia w zbliżaniu się do Tronu Łaski jest dla pomocy, dlatego edukacją. Ono będzie usiłować więcej pilnie, więcej nalegająco, więcej wytrwale, żyć według woli Bożej, nietylko w umyśle, lecz także w ciele. Wynik z wiernego naśladowania tego biegu codziennego dociekania naszych myśli i słów i czynów musi być wzmocnieniem, oszańcowaniem nowego stworzenia przeciwko woli świata, ciała i przeciwnika.

Dodatnio, ten bieg musi oznaczać nietylko wyższe i szlachetniejsze ziemskie życie, nawet chociaż jeszcze niedoskonałe, lecz z wielką sympatją dla drugich z ludzkiej rodzi-

ny i dla kościoła, który podobnie czyni zabiegi przeciwko słabościom odziedziczonym w ciele i także ogólne oświecenie serca sympatycznie względem członków ludzkiej rodziny — urodzonych w grzechu, "poczętych w nieprawości". To musi oznaczać tym sposobem wiele przygotowywania do przyszłego królestwa — dla dopomagania biednej ludzkości z degradacji grzechu i śmierci.

PRZYCZYNY DUCHOWEGO UPADANIA

Chociaż nowe stworzenie nie może poddawać się grzechowi, nie może grzeszyć dobrowolnie, nie może grzeszyć nierozważnie i jeszcze być świętym umysłem, może się stać leniwem, niedbałym, nierozważnym, niedostatecznie lojalnym i nieuczynnym do boju przeciwko wielkiemu nieprzyjacielowi. W tych okolicznościach może się stać mniej więcej zagłuszone, gdy wola ciała może wziąć przewagę w niektórych szczegółach. Ciało ma swoje pożądlivości i pożąda i ma pozorne sposoby nalegania co myśli, iż jest właściwe i przywilejem. Niekiedy ciało jest bardzo zawzięte około tych linji.

Gdy nowe stworzenie stanie się obarczone, staje się słabe przez zaniedbanie spożywania wzmacniającego pokarmu, który Ojciec zamierzył, może się stać nieomal bezsilnym przez pewien czas, aż w ostateczności staje się nieodpornym grzechowi. Do jakiego stopnia nowe stworzenie jest winne za te warunki, za które otrzymuje chłostę, nietylko jako sprawa sprawiedliwości, lecz także jako sprawa naprawy, bo gdyby nie było naprawy to mogłoby się posunąć do większej niedbałości do odpowiedzialności.

My wszyscy potrzebujemy karności abyśmy mogli stać wytrwale w zasadzie sprawiedliwości. Do jakiego stopnia nowe stworzenie zaniedbuje oporu ciała, tam będzie chłosta, karanie, jakiegoś rodzaju odpłata. Lecz nawet gdy te karania przyjdą, tam będzie okazanie Pańskiej łaski.

Doświadczenia Proroka Dawida nie były całkowicie takie same jak te ze świętych, bo on był na innym poziomie od nas. Lecz my możemy zastosować te ogólne zasady wyciągnięte z jego doświadczenia. Dawid grzeszył i Pan dozwolił na pewną karę jaka przyszła na niego. Dawid był przejęty skrucą i prosił o przebaczenie za te grzechy. Chociaż on miał światło Pańskiej łaski, to jednak Pan zaznaczył, że on musi ponieść karę za dopuszczenie się tych rzeczy, które on wiedział, że były złe, nawet cały ten czas jego serce było zwrócone na Pana. On dopuścił się grzechu; on pokutował; on otrzymał przebaczenie; on był przywrócony do Pańskiej łaski. To jednak w słusznym

czasie on otrzymał karanie za te same grzechy; lecz gdy on otrzymał te karania, on uznał je, że były słuszną nagrodą, karą dla niego.

STOPNIE ROZWOJU DOBROWOLNEGO GRZECHU

Niezwracanie uwagi i niedbałość ze strony nowego stworzenia nie koniecznie oznacza wtórą śmierć, chyba że niedbałość dojdzie do tego stopnia inteligentnego obrania grzechu. Dobrowolny grzesznik odcina samego siebie całym od łaski Bożej i posunie się do warunku potępienia na śmierć, z której był podniesiony. O tych Apostołów przemawiając, mówi: "My nie jesteśmy z tych, którzy skłaniają się ku zatraceniu" zniszczeniu — wtórej śmierci. Dalej powinniśmy zauważyć, że nikt kiedykolwiek nie odstąpił nagle od lojalności do niewierności Bogu i sprawiedliwości.

Dobrowolny grzech przychodzi na nowe stworzenie i niszczy je tak stopniowo, iż się zdaje nieświadomem rozwijaniem w tym czasie. Najpierw, życzenie, pragnienie, pycha albo ambicja się rozwijają; ono nie poddaje się Boskiej woli. Później pokuszenie osiągniętego zadowolenia z pychy życiowej, pożądliwość oczu i ciała i odpowiadające zaniedbanie niebieskich rzeczy — nadziei wystawionej nam w Piśmie Św., i przymierza ofiary jakie żeśmy uczynili.

Późniejsze rozwijanie tego niewłaściwego ducha będzie wynajdywać sposobności, pod pokrywką jednego lub drugiego, położy daną osobę w opozycję Panu, Prawdzie i braciom. On tym sposobem stopniowo będąc żołnierzem pod sztandarem Chrystusowym staje się współpracownikiem z przeciwnikiem w opozycji rzeczy Boskich.

Jak Apostołów mówi: "Oto maluczki ogień jako wielki las zapala". (Jak. 3:5). Patrzcie co za wielkie zniszczenie wszystkiej pracy łaski może być osiągnięte nagle przez cokolwiek pychy albo lubieżne pragnienia lub samo-zadowolenie — zauważmy ten mały początek, który oznacza wtórą śmierć, a że oni będą napewno postępować nadal jeżeli ich coś szczególnego nie odwróci. Św. Jakób kładzie nacisk na tą myśl, mówiąc: "Zatem pożądliwość (pragnienie) począwszy, rodzi grzech, a grzech będąc wykonany (uskuteczony) rodzi śmierć". — Jak 1:15.

TRZY METODY NAPOMNIENIA UŻYTE PRZEZ PANA

W czasie, gdyby jedna z tych Pańskich owiec była z tych błądzących, czy Wielki Pasterz byłby niebaczny i dozwoliłby jej błądzić bez przestrogi? Napewno nie! Lecz przez jakąś opatrność, jak chorobę albo przyjdzie pod uwagę jako poselstwa z Boskiego Słowa, pośrednio lub bezpośrednio, albo przez wierne świadectwo i świadczenie braci — Pan będzie przemawiał do wszystkich takich błądzących owiec, wykazując im niebezpieczeństwo ścieżki jaką obrali. Gdy tacy będą baczyć pilnie, mogą się nawrócić zupełnie i ostatecznie osiągnąć najwyższy stan zwycięstwa. Lecz Pan nie będzie zmuszał.

W początkach Pan odwołuje się do naszych woli i bezustannie to czyni. Pan nie używa siły we wybieraniu w obecnym czasie; bo On szuka tylko takich, aby służyli jemu jak i czcili Go w duchu i prawdzie. Ta sama wola, którą on przyjął i która przyprowadziła nam tak wielkie błogosławieństwo, może odrzucić Boską łaskę — może przyjąć łaskę Bożą nadaremno i stopniowo wycofać się ze społeczności z Panem i z ducha przymierza w stronę wtórej śmierci.

Gdy napomnienia Pańskiej Opatrzności włączając braci, i t. d., nie pomogą, i gdy do tego będzie pewna miara ignorancji połączonej z przewrotnością biegu, Pan może zesłać srogie karanie do przebudzenia zupełnie takiej osoby, aby duch mógł być zachowany w dniu Pana Jezusa, przez takie karanie. (1 Kor. 5:5) Wiele takich pism zapewnia nas, iż wyjdą z wielkiego ucisku, umywaniem ich szat do czystości we krwi Barankowej. (Obj. 7:14) Lecz chociaż oni mogą osiągnąć dobre stanowisko na duchowym poziomie, to jednak utracą wielką najprzedniejszą nagrodę w współdziedziectwie z Panem w Mesjaszowym królestwie, do którego byli powołani.

ULGI DLA NIEDOJRZAŁEGO CHARAKTERU

Zdaje się, iż jest właściwą zasadą, jakkolwiek, że osoba spłodzona z Ducha Świętego, która jeszcze nierozwinęła dostatecznie mocy charakteru, nie może kwalifikować się aby mogła być dzieckiem Boga na niebieskim poziomie, bo nie przeszła jeszcze sądu dokąd nie skosztowała ze sposobności do przyjscia do znajomości obecnej prawdy i nie okazała swojej lojalności.

Ta myśl zdaje się jest poruszona przez Apostoła w liście do Żydów 6:4-6. Tam, gdzie on mówi w substancji. "Gdyby ci, którzy skosztowali z dobrego Słowa Bożego i stali się uczestnikami Ducha Świętego, a odpadliby, aby się zaś odwrócili ku pokucie, on stosuje, że ci, którzy nie mieli tej sposobności ku rozwinięciu się nie są odpowiedzialni do tego stopnia i nie będą podlegać wtórej śmierci. Wrazie gdyby dziecko uczyniło coś godnego ukarania, ono byłoby traktowane według jego dzieciństwa. Apostołów Piotr mówi: "Jako dopiero narodzone niemowlątka, szczerzego mleka słowa Bożego pożądacie, abyście przez nie urosli". — 1 Piotr 2:2.

Te teksty zdaje się podają sugestję procesu rozwoju. Jeżeli kto uczynił poświęcenie dziś, to nie może być uznany godnym królestwa dziś; bo tylko przez próby i wiele ucisków może się stać godnym. Pewien okres probacji będzie udzielony dla niego, sposobność do uczynienia jego przymierza ofiary dobrym. Wtedy gdy okaże się niegodnym tego przymierza ofiary, będzie odpowiedzialnym za jedną z dwóch dróg, jak żeśmy to widzieli; otrzyma jedno z dwojga, albo karanie od Pana, które przyprowadzi go do ocenienia przywileju, albo całkowicie nieużytecznym dla Boga, taki pójdzie na wtórą śmierć. Ktokolwiek staje się chrześcijaninem będzie miał dosyć długi czas, w którym będzie mógł uczynić swoje powołanie i wybranie pewnym, jeżeli będzie tak biegł aby osiągnąć.

SAMOKARCENIE DYSCYPLINĄ POLECANA

Niekiedy, lub Boży, oceniając swoje własne słabości, wady ich ciał, właściwie odczuwa sam w sobie niegodność tych chwalebnych rzeczy, które Bóg ma w rezerwacji dla wybranych. Powinnością takich jest by czynili jak najlepiej na ile to jest w ich mocy, lecz nie starać się sądzić, decydować w ich własnych wypadkach. Jeden jest, który ich sądzi, Bóg. Jakkolwiek grzech, jakkolwiek okoliczność, to powinno się z nią odnosić do tronu niebieskiej łaski w imieniu Jezusa, aby otrzymać miłosierdzie Boże zamierzone dla nich, i znaleźć zwiększoną pomoc na przyszły czas potrzeby.

Nie musimy się zniechęcać i tracić wiary i nadziei, nawet chociaż zmuszeni jesteśmy udawać się do tronu łaski, za-

łując, siedemdziesiąt i siedem razy. Do jakiego stopnia, jakkolwiek, grzech się będzie powtarzał jako wynik ziemskiej słabości odziedziczonej; do tego stopnia jest przebaczenie, w Boskim zrządzeniu. Lecz do jakiego stopnia grzech zawierał miarę dobrowolności, albo do jakiego stopnia zaniedbaliśmy użycia znajomości i zdolności by stawić opór — do tego stopnia nowe stworzenie będzie odpowiedzialne i otrzyma pewną należytą karę. Radośni są ci ludzie, którzy dopatrują się jak karać samych siebie przez ćwiczenia, tak jak poszczenie. Apostoł mówi: "Gdybyście samych siebie rozsądzali nie byłibyście sądzeni" (karani od Pana). — 1 Kor. 11:31,32.

Powinniśmy wszyscy mieć na pamięci, jakkolwiek, że Bóg spodziewa się od nas okazania lojalności Jemu i zasadzie Prawdy i Sprawiedliwości — w przewyciężającym stopniu. To nie wystarczy abyśmy stali spokojnie z tygodnia do tygodnia i z roku na rok i mówili: "To są moje słabości i Ja zanoszę je do Jezusa". Przewyciężaniem jest nabieranie niektórych zwycięstw przez nowe stworzenie, pokonywanie słabości, jak również i przestępstw. Tylko tacy usiłujący będą ukoronowani i uznani od Pana, jako zwycięscy. I to ich zwycięstwo, nie będzie z nich samych, lecz z Boskiej łaski i spomagania Wielkiego Orędownika. — 1 Jan 5:4.

PRAWA DO ŻYCIA NOWYCH STWORZEŃ

Od czasu gdy stajemy się nowymi stworzeniami w Chrystusie, prawa do życia na duchowym poziomie są udzielone nam, tak samo jak prawo do życia na ludzkim poziomie było udzielone Adamowi kiedy był stworzony. Lecz tak jak on utracił to prawo do życia przez nieposłuszeństwo Bogu, tak i my, jako nowe stworzenie, gdy grzeszymy dobrowolnie, tracimy te prawa do życia i nie możemy być odkupieni ponownie, bo "Chrystus więcej nie umiera". (Rzym. 6:9) Ci, którzy rzeczywiście przyjmują Boską propozycję jak jest przedstawiona, ze serca poświęcają samych siebie, przechodzą z śmierci do żywota i Apostoł mówi, że ci są żyjącymi.

To prawo do życia, według Boskiego rekordu, jest wielce wyróżnioną sprawą od czegokolwiek myśmy mieli przedtem. Poprzednio mieliśmy prawo umrzeć. Lecz odkąd staliśmy się nowymi stworzeniami, mamy prawo do życia, chyba, że poweźmiemy inne przeciwne kroki. Dlatego, jest to wielce inna rzecz z kościołem, od tej jaka jest z ludzkością. Świat osiągnie prawa do życia pod sposobnościami podczas tysiącletniego panowania Chrystusa. My mamy prawo do życia teraz. Nasz "żywot jest skryty z Chrystusem w Bogu". (Kol. 3:3) Człowiek może zabić ciało, lecz żaden człowiek nie może odjąć od nas prawa do życia. Nasze wieczne życie już się rozpoczęło w pewnym sensie. My jesteśmy na próbie teraz i gdy przejdziemy próby z powodzeniem, to na zawsze posiadziemy te prawa do życia.

Nie tak jest ze światem. Niema prowizji przez którą świat miałby prawo do życia. "A insi z umarłych nie ożyli, ażby się skończyło tysiąc lat". (Obj. 20:5). Dlatego kościół otrzyma życie najmniej tysiąc lat zanim świat otrzyma prawa do wiecznego żywota; gdy dla nas jest już naszym teraz i na zawsze, o ile trwać będziemy wiernie do śmierci. Ludzkość będzie wszystka wzbudzona z grobów, lecz nie wiemy jaka proporcja z niej otrzyma wieczne ży-

cie. Mamy nadzieję, że wielu otrzyma. Lecz jest różnica pomiędzy posiadaniem a nadzieją. My mamy prawo do życia, albowiem Ojciec tak zawyrokował dla nas.

ŚMIERĆ LUDZKIEJ WOLI PRZY POŚWIĘCENIU

W czasie naszego poświęcenia stare stworzenie umiera w sensie, że stara wola umiera. Stara wola w Piśmie Św. oznacza "starego człowieka" (Kol 3:9), jest policzona za umarłą w czasie naszego poświęcenia. Lecz to nie jest prawdziwą śmiercią i stąd jest trwałe uśmiercanie aż do czasu aktualnej śmierci. Apostoł mówi: "Ja umieram codziennie". (1 Kor. 15:31) Jego stara wola była zaniechana. Organizm ciała, który należał do starego stworzenia, był policzony umarłym od poświęcenia, nie był prawdziwie umarłym. On był tylko uważany żyjącym jako nowe stworzenie, lecz ciało organizmu było uważane za jego organizm aż do takiego czasu jak Bóg zamierzył, przez moc pierwszego zmartwychwstania, tedy będzie przydane nowym organizmem. Stąd jego ciało było ciałem nowego stworzenia, jak i jego organizm należał do tego nowego stworzenia.

Nowe stworzenie jest odpowiedzialne za ciało i słabości starego stworzenia i są liczone przeciwko nowemu stworzeniu. Lecz jest zrządzenie, jakkolwiek, przez które nowe stworzenie może obrócić zasługę Chrystusową za słabości odziedziczone. Więc Św. Paweł napimina kościół aby się zbliżał śmiało do tronu łaski i tam otrzymał miłosierdzie za niedomagania codziennego życia. — Żyd. 4:16.

ŚMIERĆ LUDZKIEGO CIAŁA

Nowe stworzenie nigdy nie umiera, chyba że zlekceważy prawa do życia i idzie na wtórą śmierć. To co umiera to ludzkie ciało, które było poświęcone na śmierć, lecz które było pożyczone nowemu stworzeniu do praktykowania na nim, tak jak ono było. Bóg daje nowym stworzeniom ich nowe organizmy w pierwszym zmartwychwstaniu.

Przemawiając o pierwszym zmartwychwstaniu, Święty Jan mówi: "Ale się jeszcze nie objawiło, czem będziemy; lecz wiemy, iż gdy się On objawi, podobni mu będziemy; albowiem ujrzymy go tak, jako jest". (1 Jan 3:2) To zdanie jest zadawalniające dla ludu Pańskiego, chociaż oni mogą mieć niestosowną ciekawość aby dowiedzieć się o pełności szczegółów odnośnie ich duchowych ciał — formy, wielkości, elementu, itd. — oni mogą tedy wyobrazić sobie te nowe warunki, iż one będą ponad moc ludzkiego umysłu do pojęcia, nie robi różnicy jak szczegóły opisu są podane. Lecz cała kwestja jest załatwiona ze zapewnieniem, że kościół będzie jak Pan i ujrzymy go — nie jak on był w czasie człowieczeństwa, jako człowiek Chrystus Jezus, ani jak On się ukazywał swoim uczniom po zmartwychwstaniu, w przybranem ciele różnych form, z różnym odzieniem — lecz oglądać go "jako on jest". Oto jego chwała i bądźcie jako on, uczestnikami jego chwały.

(Ciąg dalszy w następnym wydaniu)

PRZYPOWIEŚCI 3:1-4

Synu mój! nie zapominaj zakonu mego, a przykazań moich niech strzeże serce twoje. Boć długości dni i lat żywota i pokoju przyczynią. Miłosierdzie i prawda niech cię nie opuszczają; uwiąż je u szyi twojej, napisz je na tablicy serca twojego. Tedy znajdziesz łaskę przed oczyma Bożemi i ludzkimi.

PRZEBACZALNE I ŚMIERTELNE GRZECHY

WAŻDE przestępstwo Boskiego prawa jest grzechem; czy popełnione jest świadomie lub nieświadomie. — 1 Jan 3:4; Jak. 2:10.

Zwroty “przebaczalny” i “śmiertelny” jako odnoszące się do grzechów rzadko używane są poza obrębem kościoła rzymskiego, ten wielki kontrafektor prawdziwego Kościoła; jednak przez używanie tych zwrotów dwie klasy grzechów są rozeznawane, właściwie i biblijnie, chociaż w pewnym tego słowa znaczeniu nie uznawane przez Kościół katolicki.

“Przebaczalny grzech” jest grzech, który może być przebaczony czyli odpuszczony — przebacalny grzech.

“Śmiertelny grzech” jest grzech, który nie jest przebacalny. Jest to śmiertelny grzech; grzech, który pociąga za sobą karę śmierci — wieczną śmierć.

Apostoł Jan (1 Jan 5:16,17) odnosi się do obydwu tych grzechów mówiąc: — “Jestci grzech na śmierć (śmiertelny grzech); nie za tym mówię, aby się kto modlił (prosić albo spodziewać się przebaczenia) jest grzech nie na śmierć (przebaczalny grzech)”.

Jest tylko jedna kara wymierzona przeciwko grzechowi przez Stworzyciela i Dawcę Prawa. “Zapłata za grzech jest śmierć”. “Dusza, która grzeszy, ta umrze”. (Rzym. 6:23; Ezech. 18:4). Lecz On wielki i sprawiedliwy Sędzia nigdy nie rozpatruje i sędzi sprawę, chyba, że ten, który jest na sądzie miał zupełną i słuszną sposobność wiedzieć i czynić jego obowiązek. Tak było z próbą Adama. On był stworzony człowiekiem doskonałym i na podobieństwo Swego Stworzyciela, który go ulokował wśród sprzyjających warunków, gdzie posłuszeństwo było możebne i rozumne; i on był w zupełności powiadomiony, że karą za przestępstwo będzie śmierć. (1 Moj. 2:17). I tak każda sprawa sądzona przez tego Najwyższego Sędziego Wszechświata a podsądny znaleziony winnym, jedyna kara jest śmierć; stąd każdy grzech jest śmiertelny grzech przed Jego sądem.

Lecz Bóg przygotował odkupienie dla Adama i jego rodzaju przez Chrystusa. On dlatego przygotował ofiarę odkupienia — bezgrzesznego Jezusa za grzesznika Adama i całego rodzaju ludzkiego potępionego w nim. Tak cały rodzaj Adama został kupiony przez Jezusa przez Jego drogocenną krew; Boskie prawo było usprawiedliwione (Rzym. 3:26) i cały rodzaj ludzki z łaski Bożej przeszedł w nowe ręce o próbę; i tak sprawiedliwie oddał Bóg cały sąd rodzaju ludzkiego Synowi (Jan 5:22; Dz. Ap. 17:31), pod warunkami Nowego Przymierza. Wszyscy, którzy przychodzą do poznania łaski Bożej w Chrystusie i Nowe Przymierze i którzy je przyjmą, uważani są za podniesionych z śmiertelnego grzechu Adama i jego następstw i otrzymają nową próbę o życie pod Nowem Przymierzem, które uznaje ich upadek i niedoskonałość i traktuje wszystkie ich grzechy i słabości jako “przebaczalne” czyli odpuszczalne grzechy, z wyjątkiem tych, które są popełniane świadomie.

Zapewnie, każdy prawdziwy chrześcijanin będzie unikać wszelkiego rodzaju grzechu i we wszystkich rzeczach będzie starać się czynić to coby było przyjemne przed obliczem Pana. Lecz wszyscy, prędzej czy później dowiedzą się, że mają ten skarb nowej natury, nową wolę, w naczy-

niu glinianem (2 Kor. 4:7) i że niedoskonałości glinianego naczynia (nasze ciała) mniej lub więcej niszczą nasze wysiłki przypodobania i służenia Bogu. Konsekwentnie, nawet najszczersi przekonają się, że muszą się ustawicznie udawać do tronu Boskiej Łaski “abyśmy dostąpili miłosierdzia (przebaczenia) i łaskę znaleźli ku pomocy czasu przygodnego”. (Żyd. 4:16). A wiedząc o tem, że są niektóre grzechy, które nie są przebaczone stają się bardzo ważnym dla wszystkich poświęconych, aby wiedzieli jaka jest różnica; nie dlatego, że chcemy pozostawać w “przebaczalnych” grzechach, aby łaska obfitowała (Rzym. 6:1,2); bo tak czyniąc byłoby grzechem dobrowolnym, któryby zmienił grzech z przebaczonego na śmiertelny; lecz abyśmy byli więcej na baczności przeciwko wszystkim grzechom, a z drugiej strony ci, którzy mają wrażliwe sumienia, by niesprawiedliwie nie sądzili samych siebie o grzechu śmiertelnym i stali się beznadziejni.

Dlatego, że jesteśmy niedoskonalymi w naszych sądach z przyczyny upadku, wszyscy potrzebujemy Boskiej instrukcji i “ducha zdrowego zmysłu”. W przeciwnym razie, niektórzyby błędzieli w jednym kierunku a inni w przeciwnym kierunku. Naprzykład, niektórzy są uniżonego ducha, samych siebie posądzającego usposobienia, ustawicznie skłonni do sądenia samych siebie za surowo a zapominając, że Bóg “zna cośmy za ulepienie; pamięta, żeśmy prochem”; i to, gdyby to było dla nas możebne polecieć się Bogu przez nasze uczynki, słowa i myśli; sądeni przez tą miarę albo prawo, wtenczas niepotrzebowalibyśmy odkupienia, nie zachodziłaby potrzeba pokropienia serc naszych drogocenną krwią, nie potrzebowalibyśmy przypisania nam usprawiedliwienia czyli sprawiedliwości Chrystusowej przez wiarę. Z tej klasy, zazwyczaj, są ci, którzy są uciskani przez bojaźń, że popełnili śmiertelny grzech, podczas gdy ci, którzy popełniają grzech śmiertelny, zazwyczaj są sami w sobie zadowoleni i nie podejrzewają kary jaka na nich ciąży. Ta ostatnia klasa, podobnie jak starożytni Faryzeusze posiadają tyle samopoważania i samozadowolenia pewności, że często uważają swoje błędy, słabości i niedoskonałości jako łaski. Znaczna ilość ich nawet posuwa się do tej krańcowości, że chlubią się z doskonałości i wierzą, albo przynajmniej roszczą taką wiarę, że już od lat nie chybili od Boskiej miary doskonałości. Ma się rozumieć, że z takim usposobieniem umysłu nie mogą się przybliżyć do tronu łaski; dlatego, że doskonałość nie potrzebuje miłosierdzia. Przeciwnie, oni coraz więcej i więcej tracą to ocenienie krwi, która ich odkupiła; i z biegiem czasu przeciwnik przedstawi im doktrynę, że Chrystus nie był naszym Odkupicielem, ale **jedynie** naszym wzorem dla pobożnego życia, wielu z nich są gotowi zaprzeć się Pana, który ich **odkupił**, poczytując krew przymierza za rzecz pospolitą i czynić na przekór duchowi Boskiej łaski i miłosierdziu — polegając na ich tak zwanych “doskonałych” uczynkach — które w rzeczywistości są “szatami plugawymi” niesprawiedliwości w oczach Bożych. Cały ich kłopot jest, że nie mają przed sobą doskonałego wzoru przez któryby mogli poznać ich własne niedoskonałości.

Dlatego jest rzeczą nader ważną abyśmy uformowali nasze sądy według objawionej woli Bożej na ten przedmiot jak i na wszystkie inne.

Pod Prawem Zakonu danemu Izraelowi takie wyróżnienie nie jest podane odnośnie grzechów. Tam nie było grzechów przebaczalnych; wszystkie grzechy były grzechami na śmierć. Stąd gdy Apostoł mówi o Zakonie i o samym sobie pod nim, mówi: "I znalazło się, że to przykazanie, które miało być ku żywotowi, **jest mi ku śmierci**". Pod Prawem Zakonu, zapłatą za grzech była śmierć i mniej jak to. — Rzym. 7:10.

Prawda, Izraelitom dany był figuralny Dzień Pojednania, który zakrywał ich grzechy przez rok, lecz konieczność powtarzania tych ofiar co rok dowodzi, że grzech nie był aktualnie zgładzony, ale pozostawał. (Żyd. 10:11) A więc karą Prawa Zakonu na wszystkich Izraelitów byłaby śmierć, wieczna śmierć, tak jak w wypadku Adama, gdyby nie dla naszego Pana, który przez jedną ofiarę dokonał dwoistego dzieła. On nietylko odkupił cały świat przez stanie się zastępcą Adama, lecz narodził się pod Zakonem, aby mógł także odkupić i tych, którzy zostali (potępieni) pod Prawem Zakonu. — Gał. 4:4,5.

Jako cały świat był **aktualnie** w Adamie i mógł jedynie być odkupiony przez jedną ofiarę, tak cały Izrael był reprezentowany przez jednego człowieka, Mojżesza (1 Kor. 10:2), ich pośrednika Prawa Zakonu; aby w słusznym czasie antytyp Mojżesza mógł wypełnić wszystkie zobowiązania wymagane przez Prawo Zakonu i wypełnić je oraz uzupełnić je Nowem Przymierzem. Tak Chrystus stał się "końcem Zakonu ku sprawiedliwości każdemu (Izraelicie) wierzącemu". (Rzym. 10:4). A więc pod Nowem Przymierzem Żydzi znajdują ich nieodzowne niedoskonałości już więcej za śmiertelne (zabijające), ale za przebaczone (odpuszczalne) grzechy. — Żyd. 9:15.

Jest to właśnie Ewangelja, pod Nowem Przymierzem, zapieczętowana przez drogocenną krew Chrystusa, która ogłasza przebaczenie i miłosierdzie do wierzących (i pokutujących) grzeszników, względnie do wszystkich grzechów i bluźnierstw z wyjątkiem jednego, który nigdy nie może być przebaczony; ani w tym wieku, ani w wieku przyszłym. — Mat. 12:31,32.

Grzechy i bluźnierstwa, które mogą być przebaczone są takie, które zostały popełnione w **nieświadomości**. Grzechy, które nie mogą być przebaczone są **dobrowolne grzechy**. Cały rodzaj ludzki z przyczyny upadku, w wysokim stopniu jest pod panowaniem słabości, nieświadomości, zaślepieniu, itd. Odziedziczone od Adama a **powiększane** przez wszystkich naszych przodków. A Pan nasz Jezus Chrystus, zapłaciwszy karę za przestępstwo Adama, może słuszenie odpuścić i przebaczyć dla Jego ludu wszystką odpowiedzialność takich słabości, których oni sami nie popierają, ale jeszcze stawiają im opór.

Grzechy i bluźnierstwa, które nie mogą być przebaczone są takie, które nie są przykryte **okupem**. Podczas gdy łaska Boża przebaczenia w Chrystusie jest za "wiele upadków" (Rzym. 5:16), dlatego, że wiele tych upadków pośrednio lub bezpośrednio są rezultatem pierwszego upadku — nieposłuszeństwa Adama — które się zupełnie odróżniło przez posłuszeństwo i ofiarę Chrystusa na korzyść Adama i całego jego potomstwa. Stąd, wszyscy ci, którzy przychodzą do jasnego pojęcia dobrego i złego, sprawiedliwości i grzechu a którzy dobrowolnie obierają grzech, zło, nie z przyczyny odziedziczonych słabości, fizycznych, umy-

ślonych i moralnych, lecz z przyczyny **pierwszeństwa dla niesprawiedliwości** — tacy nie mogą rościć pretensji, że ich wina jest z nieświadomości, albo z odziedziczenia; i stąd byłby to nowy i dobrowolny grzech jako pierwszy i nie jest pokryty okupem, który odkupił z pierwszego przestępstwa. Jest on dlatego świeżym i nowym grzechem na śmierć. (śmiertelny grzech), za który Chrystus nie umarł; i "Chrystus nie umiera więcej". Tylko jedno odkupienie zostało przygotowane. Taki grzesznik musi umrzeć za jego własny grzech; jego życie jest na zawsze stracone; nic nie może uczynić, aby jego z powrotem odzyskać i nie jest wolą Bożą, aby Chrystus albo jakie inne stworzenie miało takich ponownie odkupić, widząc, że dobrowolnie obrali grzech, podczas gdy jasno pojmowali jego charakter i wiedzieli, że zostali odkupieni z pod jego mocy. Nie potrzebujecie się modlić za takimi, mówi apostoł Jan. My musimy się modlić w harmonji z Boskim zrządzeniem i planem jeżeli chcemy, aby nasze modlitwy były wysłuchane.

Tak mamy przed naszymi umysłami, w ogólnem słowa tego znaczeniu fakt, że tylko **śmiertelne** grzechy są te, które są popełniane przeciwko dostatecznej znajomości, albo ze złej woli, dobrowolnie. Według naszego sposobu myślenia, nie jest niesłusznem przypuszczać, że w porównaniu z całym rodzajem ludzkim, ci inteligentni, dobrowolni grzesznicy, jest ich obecnie stosunkowo mało; tak jako i świętych jest tylko "maluczkie stadko" i po części dla tej samej przyczyny — dlatego, jako wymagane jest światło znajomości Bożej, które by nam dozwoliło obrać właściwą drogę, przyjąć Chrystusa i być usprawiedliwionym przez wiarę i być uświęconym przez prawdę, tak również jest wymagane światło na odrzucenie Chrystusa i Jego sprawiedliwości, a obrać dobrowolnie grzech, niesprawiedliwość. Jednakowoż, ten fakt, że tylko stosunkowo mała liczba podczas wieku Ewangelji otrzymała dostateczne światło i sposobność stania się "maluczkiem stadkiem", tych "mało wybranych" aby byli królami i kapłanami w Tysiącletnim Królestwie i fakt, że tylko stosunkowo mało dla tej samej przyczyny mogli popełnić zupełny grzech śmiertelny nie dowodzi, że tylko mała liczba popełni śmiertelny grzech. Podczas wieku Tysiąclecia, gdy warunki będą sprzyjające dla wszystkich, aby osiągnąć życie wieczne; te same sprzyjające warunki zrodzą możebność dla wszystkich do popełnienia grzechu śmiertelnego. Nie mamy żadnego zapewnienia, że "owce" przewyższą w liczbie "kozłów". (Chociaż w Europie i w Ameryce literalne trzody owiec przewyższają kozłów, lecz w ziemi palestyńskiej, gdzie nasz Pan opowiadał tę przypowieść, liczby ich stoją prawie na równi aż do dnia dzisiejszego.)

Jest dlatego widocznem, że jako olbrzymia większość rodzaju ludzkiego (pogan i umysłowo niedołączonych) umiera i umarła, nie byli jeszcze oświeceni przez "tą prawdziwą światłość, która oświeca każdego człowieka, przychodzącego na świat" (Jan 1:9), oni nie mogli popełnić grzechu śmiertelnego i stąd nie są pod wyrokiem wtórej śmierci, nie robi różnicy jak nieświadomie zli oni mogli być, dlatego, że pod Nowem Przymierzem żaden grzech nie jest śmiertelny (zabijający), gdzie nieświadomość albo odziedziczone słabości są przyczyną. A to Nowe Przymierze przygotowane zostało na korzyść dla wszystkich (dla każdego człowieka) i musi być "świadectwem czasu swe-

go”, dla wszystkich. To otwiera przed nami błogosławioną myśl, że chociaż te biljony pogan pozostają jeszcze w ich grzechach, które nie mogą być wymazane oprócz przez wiarę pod warunkami Nowego Przymierza, niemniej nie są oni potępieni na wtórą śmierć. Ich grzechy sądzone przez Nowe Przymierze, będą przebaczone i będą im odpuszczone przez ich Odkupiciela; a sami będą przygotowani do wiecznego życia przez pewne procesy oczyszczania w tym wielkim czyściu — Tysiącletniego Królestwa Chrystusa — tak odróżniające się od niebiblijnego czyścia rzymsko-katolickiej teologii. Dzięki niech będą Bogu za jak świat szerokie odkupienie od śmiertelnego grzechu Adama; i za łaskawą prowizję, że żaden z odkupionego rodzaju ludzkiego, z wyjątkiem inteligentnych, dobrowolnych grzeszników będą posłani na śmierć — wtórą śmierć.

MIESZANE GRZECHY CZĘŚCIOWO DOBROWOLNE

Gdyby to było jedyne pytanie o dobrowolnych i nie dobrowolnych grzechach, byłoby to stosunkowo łatwo do zdecydowania odnośnie naszych własnych upadków i upadków innych; lecz to jest o wiele trudniejsze pytanie. Chrześcijanin w niektórych wypadkach może być uważany za dwoiste stworzenie: on nietylko ma swoje naturalne ciało, zdeprawowane przez odziedziczone grzechy i słabości i jego naturalny zmysł także zdeprawowany i w sympatji ze słabościami ciała; lecz posiada on także jego nowy zmysł czyli wolę, który pragnie służyć prawu Bożemu. Te dwa zmysły czyli wole są sobie przeciwne; nie mogą być scharmonizowane, a ten człowiek, którego staraniem jest uznawać obydwa i czyni ich współwładcami swego śmiertelnego ciała, jest “człowiekiem dwoistego umysłu”, “niestateczny we wszystkich drogach swoich”, opisane przez apostoła Jakóba (1:8). Ci, którzy są “letni”, ani zimni, ani gorący, uchybili w całym tego słowa znaczeniu. Bóg chce stanowcze charaktery, a wszyscy inni nie będą mieli uznania, ani będą przyjęci.

Więc w każdym wypadku, nowy umysł musi kontrolować, a zdeprawowany, cielesny umysł musi być jemu poddany na zatracenie. Lecz tu przychodzi trudność. Naturalny umysł (“serce”) jest nadewszystko najzdradliwsze i rozpaczne oraz i najprzewrotniejsze (Jer. 17:9) i wszystkie członki w naszym ciele w ich zdeprawowaniu sympatyzują z naturalnym umysłem i sprzyjają mu; zatem gdy nowy umysł walczy ze starym umysłem i stara się go zniszczyć, ten ostatni udaje, że jest umarłym i skrycie kryje się na pewien czas, jedynie na to, aby przyjść więcej chytrze w przyszłości.

A zatem, realizujemy z Apostołem, chociaż nowy umysł został osadzony na tronie jako władca tych śmiertelnych ciał, stary umysł czyli wola, skłonny do grzechu, chociaż zdetronizowany i uważany za umarły, nie jest aktualnie umarłym i nie będzie tak długo jak długo nasze śmiertelne ciała są skażone — to jest, aż do śmierci. Stąd musimy każdodziennie umartwiać (zabijać) wolę i uczynki ciała. Lecz czasami ta umartwiona wola zdeprawowanego ciała (samolubna, albo nieczysta, albo w jakimkolwiek wypadku pogardliwa do nowej woli, “umysł Chrystusa”), zachęciana i wspomagana przez wpływ “ducha tego świata” albo przez Szatana (możebnie jako posłańca światłości, aby zwiędł), powstaje, aby usidlić i zniszczyć nową wolę i jej nowe nadzieje i aspiracje. W takich wypadkach ilu ucier-

piało przynajmniej częściową i tymczasową porażkę, aż wspomnieli i wołali o wzmocnienie siły do Tego, który obiecał nie opuścić ani zaniechać nas i dać nam łaskę i moc w każdym czasie potrzeby. Dopiero wówczas zrealizowaliśmy, że większy jest Ten, który trzyma naszą stronę; a niżeli wszyscy ci, którzy są przeciwko nam — wewnątrz i nazewnątrz. — Rzym. 8:23,31.

A gdy taka walka jest skończona, a nowa wola usiadzie i czyni obliczenia szkody wyrządzonej przez starą wolę, tam musi nastąpić samo-obwinienie: “o! dlaczego nie byłem więcej ostrożny? Ja z doświadczenia wiedziałem, że mogę być zranionym z tego punktu, z którego atak przyszedł. Ani starałem się odeprzeć ataku z właściwą pilnością. I nieco obawiam się, żem był przychylny na ten atak i że zagłęciłem nieprzyjaciela, Grzech; a jeżeli tak, jeżeli to nie była nielojalność do Pana? I czy nie był to także dobrowolny grzech, odkąd nowa wola nie odparła go z dostateczną energią?”

Czy to był przebaczalny, czy śmiertelny grzech?

Taka sprawa jak powyżej opisaliśmy nie byłaby grzechem śmiertelnym. To wykazane jest przez fakt, że nowa wola w danym wypadku stoi jeszcze na polu walki i tak dalece, co się tyczy mieć przyjemność w obalaniu dobrych rezolucyj, nadziei i modlitw it.d., nowa wola czuje zasmucenie, wstyd i skruchę za uchybienie, na które nie wyteżyła wszystkich sił, a na któreby mogła wyteżyć, aby sprzeciwić się zdeprawowanej woli. Przeciwnie, ci, którzy zgrzeszyli dobrowolnie i z zupełnym rozmysłem i których grzechy są śmiertelne; nie czują w sobie skruchy, ale pochwalają swój grzech i chełpią się z niego, zazwyczaj jako większe światło i wolność. (Zobacz Żyd. 6:4-6; 10:26-31). W tym ostatnim tekście (wiersz 27), “ale straszliwe niejakie oczekiwanie sądu”, nie odnosi się do dobrowolnych grzeszników, który jest śmiały, zuchwały i samozadowolony, lecz do ludu Bożego, którzy zrozumieli stan tych, którzy “poczytują krew przymierza za rzecz pospolitą”, gardząc łaską Bożą tam zawartą i wolą raczej stać w plugawych szatach ich własnej niesprawiedliwości.

Lecz taki grzech jak go opisaliśmy nie byłby w **zupełności** przebaczalnym grzechem, gdyby wola się **zgodziła** w jakimkolwiek stopniu — chociażby tylko do tego stopnia, aby mu się nie sprzeciwić. Jeżeli cokolwiek mogło być uczynione i rozmyślano, aby temu sprzeciwić, lecz nie było to uczynione, woleć raczej skorzystać znów “przyjemności grzechu” na krótki tylko czas, wydaje się, że zawiera pewien stopień dobrowolnego grzechu. Taki jest grzech mieszany. Bierze on początek przeważnie ze słabości ciała i z odziedziczonych słabości, pogorszony przez pokusy, które przychodzą ze świata, wszystkie te są elementy przebaczalnego grzechu, odpuszczone przez pokutę, przyznanie i zadośćuczynienie w miarę możliwości, przez zasługę ofiary za grzech przedstawionej przez naszego zacnego Najwyższego Kapłana. “Jeźliby kto (w Chrystusie) zgrzeszył, mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego”; Jeźlibyśmy wyznali grzechy nasze, wierzyć jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy, i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości”. (1 Jan 2:1, 1:9). Lecz na tyle, na ile wola zezwoliła na agrzech, chociażby tylko na moment, to jest **nieprzebacalne** i za ten stopień

odpowiedzialności musimy się spodziewać cierpień “plagi”, kary. A zarazem jest niebezpiecznym, dlatego, że każdy taki najazd starej natury zachęca i wzmacnia ją do nowych ataków, a osłabia i zniechęca nową naturę; i przyczynia się do zasmucenia Ducha Świętego, przez którego jesteśmy zapieczętowani i gdy w dalszym ciągu będzie zachęcana, nowa wola w krótkim czasie przestanie istnieć, stara wola obejmie zupełne panowanie i w krótkim czasie byśmy chodzili według ciała a nie według ducha; a “koniec tych rzeczy jest śmierć” — wtóra śmierć. A zatem jest widocznym, że skłonność mieszanego grzechu jest w kierunku śmiertelnego grzechu.

Jeżeli kiedykolwiek zauważymy, że zostaliśmy pokonani przez zło, powinniśmy “sądzić samych siebie”, mamy zbadać nasze postępowanie i nietylko czuć skruchę wobec Boga i postanowić być więcej czujnym i więcej wiernym na przyszłość; ale mamy naprawić zło w miarę naszej zdolności i unizić się przed Panem. Apostoł mówi: “Bo gdybyśmy się sami (strofowali, naprawiali) rozsądźali, nie byłibyśmy sądzeni (strofowani, naprawiani, przez Pana); lecz gdy sądzeni bywamy, od Pana bywamy ćwiczeni (karani “plagami”), abyśmy z światem nie byli potępieni”. — 1 Kor. 11:31,32; 1 Tym. 5:24.

GRZECH PRZECIWKO DUCHOWI ŚWIĘTEMU

Krótką definicją grzechu albo bluźnierstwa przeciwko Duchowi Świętemu byłyby ta. — Każde przestępstwo, albo złe słowa wzgardy przeciwko wyrozumieniu prawdy, ducha prawdy, gdy jasno zrozumiana. Taki grzech zawiera przynajmniej znaczny stopień rozmyślności i ten stopień nie może być przebaczony. Musi być odpokutowany. Gdyby tam nie było żadnych łagodzących okoliczności dla słabości, ślepoty, pokuszenia itd., to odpokutowanie kosztowałoby życie przestępcy i stanowiłoby jego część we wtórej śmierci. Ale, że są łagodzące okoliczności, przestępca może skorzystać z warunków Nowego Przymierza, może otrzymać przebaczenie w tej mierze w jakiej znajdował się w nieświadomości albo inne złagodzenia i może odpokutować te rozmyślne elementy przestępstwa przez ucierpienie “plag” — kar. Te kary mogą być w naturalnych następstwach niewłaściwego postępowania, albo w specjalnym wynagrodzeniu, albo karności przez warunki nieprzyjazne, choroby, itd.

Czasami światło może być bardzo jasne a dobrowolne czynienie źle bardzo wyraźne, jakto widzimy w wypadku Faryzeuszy, którzy słyszeli nauki naszego Pana i widzieli jak wypędzał demonów i mówili: On wypędza demony przez moc Belzebuba, księcia demonów. Oni przynajmniej częściowo byli zaślepieni przez Szatana i ignorancję (Mat. 15:14; Dz. Ap. 3:17), stąd, gdy odrzucili Jezusa i zaparli, że On był obiecany Mesjaszem przez Pana i przez proroków, gdyby orzekli Jego Zwodzicielem i hipokrytą, wszystko to możnaby przypisać ich ślepotie i mogłoby być przebaczone jako grzech przebaczalny pod łaskawymi warunkami Nowego Przymierza. Ale, gdy oni bluźnili Jego świętą moc, Świętego Ducha Bożego, który działał przez Jezusa do dobrych rzeczy i nigdy nie do złych rzeczy, oni przestępowali ich nieświadomości i bezbożnie się oświadczyli, **dobrowolnie**, co oni nie mogli uwierzyć. W tej mierze przeto, byli oni winni więcej jak przebaczalnego grzechu. Dla tej rozmyślności ich bluźnierstwo stało się grzechem,

który nie może być przebaczony, “ani w tym świecie (wieku), ani w przyszłym świecie (wieku). “Żadna prowizja nie była uczyniona (ani kiedykolwiek będzie uczyniona, tak daleko, jak my rozumiemy Boski Plan), na przebaczenie jakiegokolwiek grzechu dobrowolnego, z wyjątkiem pierwszego przestępstwa Adama. Każdy inny grzech dobrowolny musi być ukarany.

Ale jako bluźnierstwo Faryzeuszy było więcej jak przebaczalnym grzechem, było również mniej niż śmiertelnym grzechem, dlatego, że oni nie grzeszyli przeciwko jasnemu wyrozumieniu. Oni byli “ślepi, wodzami ślepych”, jak nasz Pan oświadczył (Mat. 15:14); i większość tych rzeczy czynili w nieświadomości, jako Piotr oświadcza. (Dz. Ap. 3:17) Przeto, ten nieprzebaczalny grzech Faryzeuszy, był jednym z “mieszanych grzechów”, który musi otrzymać słuszną karę, w proporcji do rozmyślności, w Tysiącleciu, gdy usiądzie Syn Człowieczy na tronie chwały i sądzić będzie świat w sprawiedliwości.

Byłaby to zupełnie inna sprawa gdyby Faryzeusze byli uczniami i gdyby byli naocznymi świadkami wszystkich Jego możnych rzeczy i słyszeli wszystkie Jego cudowne słowa i gdyby byli prywatnie powiadomieni jak było o wycich Dwunastu (Mat. 13:11) i stali się uczestnikami Świętego Ducha Chrystusowego i tak w Jego imieniu i mocy oni sami wypędzali demonów i uzdrawiali niemoce. W tym względzie — że oni zgrzeszyli częściowo, nie przeciwko kompletnemu świadectwu — położona jest różnica pomiędzy ich grzechem a grzechem Judasza, który był śmiertelnym grzechem.

Ich sprawa się różni również i od tych, którzy są oświeceni, poświęceni i spłodzeni z ducha, synowie tego wieku Ewangelji. Z przyczyny naszego większego oświecenia i jaśniejszego wyrozumienia, taki grzech z naszej strony zawierałby więcej rozmyślności, dlatego, że posiadamy większą inteligencję. Prawdopodobnie, dla nas oznaczałoby to grzech śmiertelny. Nawet w ich wypadku (Faryzeuszy) nasz Pan widział ich stan serca tak zły, że powiedział: “Wy hipokrycy, jakoż będziecie mogli ujść przed sądem Gehenny (symbol wtórej śmierci)”. Ta wzmianka jasno dowodzi, że niektórzy z nich wydoskonali tak przewrotne charaktery i tak daleko od linii sprawiedliwości, gdyby nawet byli ubłogosławieni jaśniejszym światłem i sposobnością wieku Tysiąclecia, prawdopodobnie przyszliby pod wyrok śmierci. Lekcja dla nas jest, że nawet ci, którzy nie są z Kościoła, obecnie na próbie, jeżeliby mieli styczność ze światłem przez to samo podpadają pod odpowiedzialność. Każdy jeden, albo przygotowuje i buduje charakter albo go rujnuje, przygotowuje mniej lub więcej na korzyści sprawiedliwego sądu wieku Tysiąclecia. Sąd naszego Pana (w dniu sądu — Tysiącleciu), pomiędzy tymi, którzy znali i tymi, którzy nie znali Jego woli, dobrze zostało orzeczone gdy On powiedział, że **lżej będzie** ziemi Sodomskiej i Gomorskiej w dzień sądu, aniżeli miastu, które odrzuciło posłańca Ewangelji, dlatego, że oni zgrzeszyli przeciwko większemu światłu. — Zob. Mat. 10:15.

Ktokolwiek słyszał cośkolwiek o prawdzie ma wielką odpowiedzialność. Ktokolwiek ma sposobność nauczyć się więcej, czy on to będzie używać czy nie, ma większą odpowiedzialność. Ten, który grzeszy (z rozmysłem) przeciw-

ko światła jakie posiada, będzie doświadczał "chłosty" czyli kary. Ten, który grzeszy przeciwko większemu światłu, albo większej sposobności osiągnięcia światła, otrzyma "wiele chłost". Ten, który grzeszy z zupełną rozmyślno-

ścią przeciwko jasnemu wyrozumieniu prawdy, popełnił zupełny grzech w całym tego słowa znaczeniu i otrzyma zupełną zapłatę za grzech — śmierć — wtórą śmierć.

W. T.

POŻĄDANIE WSZYSTKICH NARODÓW

"Poruszę wszystkie narody i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów". — Agg. 2:8.

WIELKIEGO MESJASZA, "Króla Chwały" oddawna oczekują cywilizowane narody. Przez trzydzieści pięć setek lat Żydzi wyczekiwali Go jako wielkiego Proroka wskazanego przez Mojżesza i przepowiedzianego przez niego (Dzieje Ap. 3:22), jako potężnego Króla na wzór ich królów Dawida i Salomona i jako swego wspaniałego Kapłana utypowanego przez Aarona, ale zwłaszcza w połączonym majestacie króla i kapłana przedstawionego pierwotnie przez Melchizedeka — kapłana na swej stolicy. — Psalm 110:4.

Wolnomularze czekali przez dwadzieścia pięć set lat na tę samą wspaniałą osobistość, jako Hiram Abiffa, wielkiego mistrza Masońskiego, którego śmierć, uwielbienie i przyszłe pojawienie się ustawicznie stawiane są przed ich oczy przez litery na ich kamieniach węgielnych (keystonach). Umarł on gwałtowną śmiercią, jak oni powiadają, z powodu swej wierności w zachowaniu Boskich sekretów przedstawionych w Świątyni Salomona. Musi się on ponownie zjawić, utrzymując, w tym celu, aby wielka antytypowa świątynia mogła być dokończona i by spełniona była świetna jej usługa dla Izraela i dla wszystkich ludów. Utrzymując, iż jego obecności należy się niedługo spodziewać.

Chrześcijanie każdego odcienia, zależnie od tego jak są zaznajomieni z Biblią (Starym i Nowym Testamentem), także wierzą w wielkiego Budowniczego Świątyni, który umarł z racji Swej wierności względem planów Boskich odnośnych do duchownej Świątyni, wybranego Kościoła. (1 List Piotra 2:4,5). Jego przyjścia po raz wtóry spodziewają się oni w "mocy i wielkiej chwale" dla skompletowania Świątyni, która jest Jego Ciałem i błogosławienia przez tę duchową i wspaniałą świątynię Izraela i wszystkich rodzin ziemi. Jego wtóra obecność w chwale i mocy, ale niewidzialna dla ludzi zdaje się być bardzo bliska. — Obj. 1:7; 3:20.

Mahometanie, którzy również ubóstwiają Boga Abrahama, Izaaka, Jakóba, Dawida i Salomona, także wyczekują wielkiego Niebieskiego Posłańca mającego błogosławić im i wszystkim ludom przez ustanowienie Niebieskiego Królestwa. Przez wieki wyczekują oni na Jego przyjście. I oni wierzą, iż Jego Królestwo jest bliskie.

Jedna i ta sama wspaniała osobistość spełni te wszystkie pożądania — te nadzieje. Czy przeto nie czas, by wszystkie te ludy, bojące się Boga i spodziewające się spełnienia Jego obietnic, zeszyły się razem w jednej nadziei w jednym oczekiwaniu? Tak być musi; bo czyż nie czytamy jak proroczono napisano: "przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów"!

Zdajemy sobie dobrze sprawę, z tego, iż wielkie zapory leżą pomiędzy tymi tłumami, ale my utrzymujemy, iż są to głównie zapory z przesądu i ciemnoty. W przeszło-

ści rozbiegli się oni od środka i oczerniali się i przesładowali wzajemnie. Jeżeli teraz sympatycznie zbliżą się ku sobie, napewno znajdą wiele do szacowania jeden w drugiego nadziejach i celach.

PODSTAWA SYMPATJI

Fakt, że Żydzi, Mahometanie, Katolicy, Protestanci i Wolnomularze, wszyscy opierają swoją wiarę na Starym Testamencie Pisma Świętego, stanowi podstawę do lepszego porozumienia, o które chodzi.

Wszyscy chrześcijanie muszą przyjąć autorytet Hebrajskich Pism, bo założyciel chrześcijaństwa, Jezus i Jego specjaliści rzecznicy, Apostołowie, nie uczyli niczego przeciwnego Zakonowi i Prorokom. W rzeczy samej, cytowali oni ze Starego Testamentu na stwierdzenie każdej przedkładanej doktryny. Utrzymywali oni, iż ani nie niszczą, ani też nie ignorują Starego Testamentu, lecz jedynie zauważają jego spełnianie się.

Błędem w przeszłości było powszechne usposobienie do schlebiania przesądowi i uprzedzeniu i obłudzie raczej aniżeli do opierania się na faktach i na Piśmie. Musimy zmienić to zupełnie, jeżeli mamy osiągnąć dobre rezultaty — jeżeli mamy patrzeć oko w oko.

Wszyscy godzą się na to, iż świat potrzebuje Boskiego błogosławieństwa! Wszyscy godzą się na to, iż pozostawaliśmy w błędzie kiedyśmy przypuszczali, że cywilizacja i oświata są jedynie niezbędnymi do zapewnienia szczęścia ludzkości. Przekonujemy się, że im większą jest cywilizacja, tem większy niepokój, i że im szersza oświata, tem liczniejsze są pomysły i sposobności do samolubnego wykorzystywania drugich. Wszyscy godzą się na to, iż jedynie najnowsze wynalazki, telefony, itd., i nasze nowoczesne i kosztowne policyjne urzędnictwa czynią możebnym życie w krajach cywilizowanych; i że pomimo to wszystko, morderstwa są stokroć liczniejsze niż były przed laty pięćdziesiąt. W owych czasach morderstwo bywało rozbierane na szczegóły i stanowiło przedmiot rozmów przez cały rok. Dzisiaj niewielką zwracamy uwagę na kilka naraz raportowanych codziennie w gazetach.

Tysiące ludzi bywa traconych, tysiące innych skazywanych na dożywotnie więzienie; a my mało do tego przywiązujemy wagi — tak się stopniowo przyzwyczailiśmy do tych okropności naszej cywilizacji i oświaty.

Występujemy przeciwko temu w Kościele, przez wpływy misyjne, przez szkoły niedzielne, Towarzystwa Młodzieży Chrześcijańskiej, przez sądy dla przestępców młodocianych i wyższe; a mimo to liczba ich się zwiększa. Karzemy za noszenie broni i bomb i przezornie zabramy wygłaszania podniecających mów, a lepiej poinformowani wiedzą, iż chrześcijaństwo jest jak magazyn prochu — którego wybuch może być spowodowany przez jakies niebezpieczne tarcie pomiędzy klasami.

WSZYSTKIE NADZIEJE SĄ RZECZYWIŚCIE JEDNĄ

Przyjmując pewnik, że wszystka ludzkość jest niedoskonała, "zrodzona w grzechu a spłodzona w nieprawości", nie możemy jednak pogodzić się z doktryną całkowitego znieprawienia — jakoby nic dobrego nie było w człowieku i we wszystkich wogóle ludziach. Każdy kto się modli: "Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom" powinien przyznać, iż drudzy, podobnie jak on, woleliby sprawiedliwość zamiast grzechu, gdyby otoczenie było inne — gdyby jego pożądlności nie były tak przewotne, gdyby jego siła woli nie była tak niedostateczna. Tak tedy, choć który z nas jest Żydem, Mahometaninem, Katolikiem, Wolnomularzem czy Protestantem, czy my wszyscy w rzeczy samej nie pragniemy jednego? I czy nie przyjmujemy, po wiekach całych zabiegów podług odmiennych wytycznych, iż Bóg jedynie może nam zesłać pomoc, której cała ludzkość tak wielce potrzebuje? Tak, rzeczywiście!

Sformułujmy teraz to "pożądanie wszystkich narodów" na podstawie Pisma Świętego, które my wszyscy uznajemy. Zobaczymy, że jest to dokładnie to samo za czemeśmy wyglądali i o cośmy się modlili pod rozmaitemi mianami: Jest to Królestwo Boga! Królestwo Allaha! Jego panowanie ma być **pod** wszystkim niebem" bez względu na to jak niebieskim czyli duchowym będzie wielki Władca. (Dan. 7:27). Pod jego dobroczynnym i wzniosłym wpływem świetnym rezultatem będzie to, iż wola Boża dzieć się będzie na ziemi tak kompletnie jak się teraz dzieje w niebie. To jest akurat co Pisma oświadczają — że grzech i ciemnota będą usunięte, że znajomość chwały Bożego charakteru napełni całą ziemię. Oznacza to silny rząd sprawowany ku powściągnięciu grzechu i ku uwolnieniu ludzkości z niewoli grzechowej — niewoli odziedziczonych ułomności nabytych wskutek nieposłuszeństwa Adamowego. Wielki Niebieski Król, Syn Dawida, który te rzeczy sprawi, według Zakonu i proroków, będzie miał wiele tytułów znamionujących rozmaite zalety Jego wielkości. "Nazwią imię Jego: Dziwny, Radny, Bóg (elohim) mocny, Ojciec (Życiodawca) Wieczności, Księżę Pokoju. — Izaj. 9:6.

Zwany jest Zbawicielem przez proroka Izajasza (43:3); bo On "wybawi od grzechów" i od kary wszystkich, co się staną "Jego Ludem". A wszyscy, którzy świadomie przeciwstawiają się Jego rządowi sprawiedliwości i odrzucają Jego pomoc do wydostania się ze stanu grzechu i śmierci, ci będą uznani za "niepobożnych" we właściwym znaczeniu słowa; i o tych to czytamy: "Wszystkich On niepobożnych wytraci".

Mieliśmy zbyt wiele nienawiści i prześladowania w rezultacie różnic w naszych stopniach znajomości, jak się one ujawniały w naszych różnicach wierzeniowych. Niechże to ustanie. Połączmy się w naszym umiłowaniu sprawiedliwości i w naszym nienawidzeniu niesprawiedliwości — nieprawości. Pielęgnujmy taką sympatię ku nadchodzącemu Królowaniu Sprawiedliwości, jakie ma być ustanowione przez Mesjasza (bez względu na to, jakie miano Jemu i Jego Królestwu może nam być przekazane), żeby nasze charaktery mogły coraz więcej i więcej ulegać wpływom i przekształceniu podług poglądu proroczego. Wszyscy się godziny na tym punkcie, iż Mesjaszowe Królestwo jest bli-

skie, że puka już do bram świata. W cudnych wynalazkach dni dzisiejszych mamy właściwy przedsmak tego Królestwa, jak ono nakreślone jest w prorocztwie. Konieczność tego znajdujemy potwierdzoną także przez to: "Napięcie pomiędzy Kapitałem i Pracą dojdzie niedługo do swego zenitu i przełomu, ucisk monopolu będzie niedługo tak silny, iż masy będą miazdzone jakby pomiędzy wierzchnimi i spodnimi kamieniami młyńskimi; nasze o wysokim napięciu życie zmierza do tego, iż ród nasz zdąży raptownie do domu warjatów; specjaliści powiadają, iż dojdzie tam w ciągu jednego stulecia. Wierzmy słowu Bożemu podanemu przez dawnych proroków. Przygotujmy nasze serca dla Wielkiego Króla i pamiętajmy o tem, iż ci gotowi na Jego rządy będą mieli główne błogosławieństwo.

"ON MUSI PANOWAĆ"

Według Biblii Królowanie obiecanego wielkiego Króla nie będzie wieczne. Ostatecznie panowanie ziemskie, dane oryginalnemu Adamowi a utracone przez nieposłuszeństwo i wynikającą z niego nieudolność, ma być przywrócone takim z rodu Adamowego, którzy osiągną **ziemską doskonałość** i zatwierdzenie Pańskie. Mesjaszowe Imperjum będzie Pośredniczącym i według pism, trwać będzie jedynie przez tysiąc lat. Ale jesteśmy zapewnieni, że okres ten będzie dostatecznym na spełnienie wielkiego dzieła. Ojciec Adam, po zasądzeniu go za grzech — "umrzesz śmiercią" — doznawał procesu umierania przez 930 lat. Naodwrot zaś świat pod panowaniem Mesjasza jako Króla i Kapłana Melchizedeka, (Psalm 110:4), stopniowo podnosić się będzie wyżej, i wyżej ze stanu grzesznego i śmierci przez podobny akurat akres czasu.

Raj przywrócony nie będzie dłużej ogrodem; lecz cała ziemia, jako podnóżek Boży, będzie uczyniona wspaniałą. (Izaj. 60:13) Obietnice Boże dla dzieci Izaaka i Jakuba nie są niebieskiego czyli duchowego charakteru, ale są ziemskie. Od Genesis aż do Malachjasza niema ani jednego wiersza o powołaniu Niebieskiem, czyli duchowem. Jeżeli chrześcijanie mają niebieskie powołanie to nie powinno dawać powodu Mahometanom i Żydom do urazy — bo ani jedni ani drudzy nie mają sprzecznych nadziei. Niema potrzeby konfliktu — a wszelki powód do harmonji.

"CZASY RESTYTUCJI"

Nietylko starożytni prorocy przepowiadają nadchodzące błogosławieństwa Pańskie dla Żydów i pogan, niewolnych i wolnych, ale i Zakon tego samego dał typy. Każdy pięćdziesiąty rok u Żydów był rokiem jubileuszu — czasem kasowania długów i wszelkich więziów. Lekcja z tego jest taka, że Królowanie Mesjaszowe będzie czasem wielkiej jubileacji dla ludzi, dla wszystkich, którzy przyjmą i słuchać będą Jego rządu. Skasowanie długów przedstawia, iż Bóg (przez Mesjasza) skasuje tak dług Pierworodnego Grzechu i uwolni Adama i jego ród. Wszyscy wtedy będą mieli dany świeży początek w zabiegu o żywot wieczny. Uwalnianie z niewolnictwa w Roku Jubileuszowym było typem zwolnienia człowieka od ułomności odziedziczonych z racji upadku Adamowego. Obejmować to będzie powstanie z umarłych, wielkiego więzienia wzmiankowanego przez proroka. — Izaj. 61:1.

Kiedy widzimy iż ten wielki fakt ma się spełnić, to czyż potrzeba się nam sprzeczać o to jak on będzie spełniony? Skoro przynosi z sobą błogosławieństwa dla wszystkich,

kórzy miłują Bożą sprawiedliwość, to po co się kłócić o szczegóły? Czy kłócenie się z Bogiem i z Jego planami oraz obietnicami przyniesie nam coś więcej prócz szkody? Radujmy się z Żydami. Bóg postanowił dla naturalnego nasienia Abrahamowego świetny udział w wielkim dziele błogosławienia świata — naprzód Żydowi, później innym! Pisma jasno uczą, iż Mesjasz ustanowi Nowe przymierze z Jakubem — naturalnym Izraelem. Pogódźmyż się wszyscy, którzy czcimy Pana z tem Jego urządzeniem. A jeżeli Żydzi przyjdą kiedyś do poznania, iż Przysięgą Zatwierdzoną Obietnica dana Abrahamowi miała na myśli dwa nasienia, niechże się radują i cieszą ze swojej części. Jeżeli wielki Mesjasz, który wkrótce ma się objawić w mocy i wielkiej chwale, złożony będzie z "wielu członków" na **poziomie duchowym**, cóż to obchodzi Jakóba, którego wszystkie obietnice były na poziomie ziemskim? Co więcej, na zazdrość niema tu jednak miejsca; bo ci "Wybrani", którzy mają być na duchowym poziomie, są z wszystkich narodów — Żyd dostanie tam także uprzywilejowane miejsce. Ponadto ci wybrani nieliczni nie są ani chrześcijanami ani Żydami w zwyczajnym znaczeniu tych słów, lecz są świętobliwymi, świętymi wybranymi przez Pana z każdej sekty i partji, z racji ich umiłowania sprawiedliwości i wierności ujawnionej przy przechodzeniu prób.

"PORUSZĘ ZIEMIĄ"

Tekst połączony z cytatem wykazuje nam, iż "Pożądanie wszystkich narodów" urzeczywistni się w rezultacie wielkiego poruszenia niebios, ziemi, morza i wszystkich narodów. Jest to prorocznie powiedziane o wielkim czasie uciśnienia, w związku z którym przyjdzie rozpadnięcie się obecnych instytucyj jako poprzednik ustanowienia Królestwa Mesjaszowego — "Pożądania wszystkich narodów", jak nasz tekst powiada.

Nie pozostawiono nam samym spekulowania nad znaczeniem tych słów: "poruszę niebiosami, ziemią i morzem". Wielki teolog św. Paweł, cytował ten właśnie wyjątek w swoim liście do Żydów 12:26-28. Wykazywał on, że dosłowne trzęsienie Góry Synaj i straszliwe widoki złączone z zapoczątkowaniem Izraelowego Przymierza Zakonowe-

go były jedynie bladym obrazem okropnego poruszenia, jakie się stanie w jego antytypie — kiedy Izraela Nowe (Zakonowe) Przymierze będzie ustanowione na Górze Syonu w końcu tego wieku przez antytypowego Mojżesza, Mesjasza, Jezusa Głowę i Kościół, Jego Ciało.

Prorok daje do zrozumienia, iż będzie to krótkie, silne, stanowcze wstrząśnienie, szybko dokonane. A Apostoł wyjaśnia, że będzie ono tak gruntowne, iż wszystko co może być poruszone będzie wstrząśnięte i będzie usunięte. Innemi słowy, wszystko co stanowi tymczasową budowlę w miejscu sprawiedliwości, prawdy, równości, będzie strząśnięte z drogi — nie będzie mu dozwolone na pozostawanie; bo Pan dokona dzieła gruntownie. Św. Paweł daje do zrozumienia, że Królestwo, które Kościół ma otrzymać będzie jedyną instytucją, która się ostoi w czasie poruszenia i to jedynie dlatego, że "Kościół Pierworodnych, których imiona zapisane są w Niebie", będzie miał Boskie zatwierdzenie. Będą one zmienione w momencie, w oka mgnieniu" ustanowione trwale na Niebieskim poziomie po prawicy Bożej, księstwa i moce mając sobie poddane.

"KSIĄŻĘ POKOJU"

Bez względu na fakt, iż Królestwo Mesjaszowe będzie wprowadzone przez okres powszechnego uciśnienia, anarchji, itd., które obalą cywilizację i wykorzenią każdą grzeszną i niedoskonałą organizację ludzką, doprowadzi to ewentualnie do najzupełniejszego i najtrwalszego pokoju. Z tej jednej wielkiej lekcji ludzkość nauczy się o nieużyteczności jej własnych zabiegów i wołać będzie do Pana o pomoc i o upragniony pokój — i wtenczas "przyjdzie do Pożądanego od wszystkich narodów".

Mówiąc o tym Czasie Ucisku prorok Dawid powiada o dziele Pańskim w owym czasie: "On uśmierza wojny aż do końca ziemi, łuk kruszy i orężę łamie". Poczem cennie oznajmia szczyt tego wszystkiego. "Uspokójcie się, a wiedźcie, że Ja Bóg. Będę wywyższony między narodami, będę wywyższony na ziemi". Jedyną podstawą pokoju jest sprawiedliwość i na tym silnym fundamencie Pan przez Swojego Pomazańca Onego niebawem ją ustanowi. — Psalm 46:9,10. KAZ.

JAK IZRAEL PRZESZEDŁ PRZEZ JORDAN

— JOZUE 3:7-11 —

"Nie bój się, bom Ja z tobą". — Izaj. 41:10.

ZASTĘPY Izraela, z rozkazu Boskiego, przeniosły się z wysokiego wzgórza doliny Jordanu, do brzegu rzeki Jordan na trzy dni przed czasem naznaczonym na przeprawienie się przez nią. Rzeka Jordan, przelewała swe brzegi, jak to zwykle się działo w tej porze roku. Przypuszczają więc, że w tym czasie ona było około 500 stóp szeroka; gdy zwyczajnie była około 90 stóp szeroka.

Chananejczycy wogóle i lud miasta Jerycho w szczególności, choć spodziewali się napadu na swój kraj, to jednak nie spodziewaliby się go w tym czasie, gdy ta rzeka była niemożliwą do przejścia i gdy mosty mało były znane. Izraelici także zapewne mieli różne sposobności dla wierzenia lub powątpiewania względem wejścia wkrótce do Chanana. Ten fakt, że nic nie jest wspomniane odnośnie wątpienia albo bojaźni lub szemrania można wnioskować, że

ich doświadczenia na puszczy nauczyły ich kosztownych lekcyj, wiary w Boga i polegania na Jego rządzeniu.

Dzień przeprowienia się nareszcie nadszedł, a Jozue, z rozkazu Boskiego, rozkazał kapłanom, aby nieśli Arkę i szli przed ludem, postępując naprzód do brzegu rzeki, aż ich nogi były we wodzie. Gdy nogi ich dotknęły się wody, ona poczęła ustępować, a oni poczęli postępować naprzód, aż w końcu stanęli w pośrodku kamienistego łożyska Jordanu, niosąc Arkę Przymierza, która przedstawiała Boską obietnicę, pod którą oni opuścili Egipt, i oczekiwali wspaniałych wyników.

Zastępy Izraela, stojące wzdłuż brzegu Jordanu na parę mil, przeprowiali się przez nią z miasta Moab do Chanana. Tym sposobem przejście to zostało zupełnie dokonane. Dwanaście wielkich kamieni, przedstawiających dwa-

naście pokoleń, wzięto z łożyska Jordanu i ułożono jeden na drugim na brzegu, jako pomnik lub na pamiątkę pomocy Bożej, podczas gdy dwanaście kamieni z brzegu zostało umieszczone w łożysku rzeki na podobną pamiątkę. Na ostatek kapłani poszli za ludem do brzegu Chananejskiego, a w krótko potem, wody poczęły powracać do łożyska rzeki, jak przedtem były.

JAK CUD BYŁ DOKONANY

Fakt, że my możemy obecnie wiedzieć ze znaczną pewnością, jak dokładnie cud ten został dokonany, nie powinien ujmować wartości cudu pod najmniejszym względem. Dla Boga niema nic cudownego, ponieważ On mocą swoją jest zdolny wykonać swoją wolę pod każdym względem. Wiele rzeczy jest cudem dla nas tylko dlatego, że my nie rozumiemy procesów Boskich. My sami jesteśmy cudami, wielce cudownie stworzeni. Wzrost rośliny, kwiateczka, lub nawet trawa jest dla nas cudem — całkiem coś takiego co jest poza naszą mocą i w ogólny sposób znacznie po nad naszą władzę pojmowania tego jako procesu.

Opis dany wyraźnie mówi, że skupienie wód miało miejsce w kierunku miejscowości Adam. Miejscowość tą ze znaczną pewnością ulokował prof. Wright jako leżącą siedemnaście mil za Jerychem, nad rzeką Jordan. Profesor ten upewnia nas, że wody skupiły się, stały się jeziorem, z powodu obsunięcia się ziemi, a to zatamowało łożysko rzeki, gdzie były wysokie brzegi. Układ ziemi w tej okolicy był sprzyjający do zatamowania łożyska rzeki Jordanu przez obsunięcie się górzystych brzegów. Historia wprawdzie powiada nam, że podobne obsunięcie się ziemi miało miejsce w tej samej okolicy R. P. 1267, tamując rzekę Jordan na kilka godzin i zostawiając łożysko rzeki poniżej tej okolicy nieomal suchem, a wody spłynęły do Morza Martwego.

Prof. Wright mówi: Tak zadziwiającem jest to podobieństwo faktów względem warunków wykazanych w Biblii, że geologowie nie znajdują wiele trudności w uwierzeniu zapisanych rekordów. Sam opis Pisma Św., jest tak dokładny sam w sobie i tak wolny od żywiołowych urojeń, że literacki krytyk nie może go uważać za co innego jak za oryginalną, nieubarwioną opowieść naocznego świadka”.

Dziwna jest ta historia, że Boskie rozkazy wyruszenia tak były na czasie, że akuratnie się do okoliczności i do warunków stosowały.

LEKCJA ZOSTAŁA W UMYSŁY WRAŻONA

Kamienie pamiątkowe miały świadczyć przyszłym pokoleniom o tem wielkim czynie Boskiej Opatrzności na korzyść Izraela dokonany. Jozue ich napominał: “Gdy spytają się synowie wasi, potem ojców swoich, mówiąc: Co znaczy ten kamień? Tedy oznajmicie synom waszym, mówiąc: “Po suszy przeszedł Izrael ten Jordan; albowiem osuszył przed wami Pan Bóg wody Jordanu a myśmy przeszli; jako uczynił Pan Bóg wasz, morzu czerwonemu, które osuszył przed nami; aby poznały wszystkie narody ziemi rękę Pańską, że można jest, żebyście się bali Pana Boga waszego, po wszystkie dni”. — Joz. 4:21-24.

WSTĄPIENIE DO ODPOCZYNKU CHANANEJSKIEGO

Święty Paweł w liście do Żydów 4:5-8 podaje nam sugestję, że Izraelowe wejście do ziemi Chananejskiej, pod przodownictwem Jozuego, wyobraża wejście Kościoła do

odpoczynku wiary i szczególnego przywileju pod przodownictwem pozafiguralnego Jozuego, Jezusa. Izraelici otrzymali odpoczynek od ich podróży pustyniowych. Było to dla nich cudowną zmianą, błogosławioną zmianą, a jednak nie była ona zupełnem urzeczywistnieniem tego wszystkiego, co Bóg im obiecał. To zupełne urzeczywistnienie zostanie osiągnięte dopiero w samym Raju, jako wynik chwalebego Mesjaszowego dzieła Restytucji. Przyjmując wskazówki Apostoła, spostrzegamy, że doświadczenia Izraela aż do czasu śmierci Mojżesza, przedstawiało Dyspensację Zakonu, która skończyła się na Krzyżu. Dyspensacja Ewangelji, rozpoczęła się od zesłania Ducha Św., i jest wyobrażona przez przeprowienie się przez Jordan i przez owładnięcie ziemi Chananejskiej, oznaczającej odpoczynek.

“My, którzy wierzymy, wchodzimy do odpocznienia” — w proporcji do naszej wiary. Ten, który ma wiele wiary, może mieć i wiele odpoczynku i może odnieść zwycięstwo i posiąść ciszę. Ten, który ma mniej wiary, będzie miał mniej odpoczynku i tylko częściowo może wstąpić w swe przywileje. Szturmowanie Jerycha i innych miast ziemi Chananejskiej wyobraża bój Nowego Stworzenia, spłodzonych z Ducha Św. Przeciw rzeczom cielesnym. Słowo Pańskie dane tym, którzy chcą wstąpić w Jego odpocznienie, jest: “Bądź mężnym i dobrej odwagi. Nie bój się, ani się trwóż. Pan Bóg twój, jest z tobą, gdziekolwiek idziesz”.

Ci, którym brakowało wiary, wcale nie weszli do ziemi Chananejskiej, lecz umarli na puszczy. Tak więc czytamy: “Izrael nie dostąpił tego, czego szukał, ale wybrani dostąpili, a inni zostali zaślepieni”. Tylko wierni będą stanowić wybranych Bożych. Tylko ci mogą przejść ze starych warunków w nowe. Tylko ci, przechodzą ze śmierci do żywota, bez aktualnej śmierci. W ciągu całego wieku Ewangelji, Bóg dopełnia niedobór Izraela, przez powołanie podobnej klasy z wszystkich narodów, ludów, języków i rodzin. Od każdego powołanego wymagane jest, aby wierzył i przeprowił się przez Jordan, w sensie rozpoczęcia nowego życia — życia poświęcenia się Bogu, bojowanie przeciw grzechowi i przeciw oszańcowanym słabościom jego własnego ciała.

My zgadzamy się ze słowami Apostoła, że “my którzy wierzymy, wchodzimy do odpocznienia”. Wszystek poświęcony lud Boży, może dać świadectwo temu, że posiada pokój, odpocznienie, radość i błogosławieństwo, którego świat nie może dać ani odebrać — a to w proporcji do jego lojalności i wierności. Jednak nawet i to wszystko nie wystarczy. Bóg ma w zachowaniu coś daleko lepszego. Odnosnie tego Apostoł zaznacza: “A tak zostaje jeszcze odpocznienie ludowi Bożemu”. — Żyd. 4:9.

Do tego Niebiańskiego odpocznienia wstąpi się przez udoskonalenie nowego stworzenia w pierwszym zmartwychwstaniu. Po okazaniu lojalności i wierności ludu Bożego w bojowaniu dobrego boju wiary przeciwko światu, ciału i Djabłu, Pan obiecuje im chwalebny zmianę, momentalną, w okamgnieniu” — udział w Jego własnym zmartwychwstaniu do doskonałości Boskiej natury, “ponad anioły, księstwa i mocy” i połączenie z Nim w chwalebny królestwie Mesjasza, przez które świat ludzkości także będzie błogosławiony. — Łuk. 12:32.

SABAT PAŃSKI

Święty Paweł nadmienia, że siódmy dzień Sabatu Zakonowego, wyobraża obecny stan ludu Pańskiego cieszącego się odpoczynkiem, pokojem i Boską łaską nawet w niedoskonałych warunkach; lecz prawdziwy Sabat nastanie dla nas po naszym doznaniu przemiany w zmartwychwstaniu. My wtedy odpoczywać będziemy od grzechu. Będziemy mieć także odpocznienie od naszych własnych słabości i niedoskonałości; takowe bowiem wszystkie zginą. Nowe Stworzenia będą istotami bez skazy, niewinnymi i bez na-

gany. "Bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa w siane ciało cielesne, a będzie wzbudzone duchowe". Słabości innych nie będą dłużej sprawiać nam niepokoju. Odpoczynek uwielbionego stanu Kościoła będzie doskonały. Lecz zanim możemy wstąpić w ten odpoczynek, to musimy okazać tutaj naszą godność przez bożowanie dobrego boju wiary i przez uchwycenie się żywota wiecznego, na warunkach, które są nam wystawione i przez wierne postępowanie w ślady Mistrza. W.T.

UPADEK JERYCHO

— JOZ. 6:8-11, 14-20. —

"Wszystkie rzeczy są możebne temu co wierzy". — Mar. 9:23.

JERYCHO było miastem opasane murem, około pięć mil od Jordanu. Było małym miastem, w porównaniu do miast dzisiejszych; lecz jego mury były potrzebne z powodu częstych napadów z Syrii z jednej strony, a z Egiptu z drugiej strony; i dlatego iż było położone na drodze prowadzącej w pas gór. Jest opisane, iż było wielce bogate, nie tylko w drodze metale, lecz także w kosztowne wyroby ubiorów, itd.

Pański dekret odnośnie Jerycho i wszystkich innych miast był tem, iż oni byli czcicielami czarów. Izraelici nie mieli być wprowadzeni do dzieła łupiestwa. Oni mieli być wykonawcami Boskiego wyroku przeciwko ludowi Chananejskiemu, który był podzielony w małe państewka, każde miasto stanowiło ześrodkowane państwo. Według historii, to oni trwali w bezustannej wojnie jedni z drugimi i wielce z degradowani, na sposób Sodomitów. Dlatego mieli być wytraceni, bo we warunkach jakich oni żyli, nie byli nadal pożyteczni, ani dla siebie lub innych, Bóg zniósł ich bo uważał to za dobre.

Do wielkiego więzienia domu Sheol, grobu i tam będą oczekiwać na daleko lepszą sposobność czasu królestwa Mesjasza, które uwolni ich i dopomoże podźwignąć się z degradacji i śmierci, obiecane dla wszystkiej ludzkości przez nasienie Abrahama: "W tobie i nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie rodzaje ziemi".

Izraelici, jako wykonawcy Boskiego wyroku, mieli zniszczyć miasta Chananejskie i wszystkich mieszkańców, zwierzęta i wszystkie ich posiadłości. Wyjątkiem były rzeczy z metalu i tych nie mieli sobie przywłaszczać Izraelici dla swego użytku, bo były poświęcone już naprzód Panu dla dostarczenia upiększenia Namiotu Zgromadzenia i Świątyni.

"HETMAN PAŃSKICH ZASTĘPÓW"

Po przejściu Jordanu, Izraelici rozłożyli się obozem niemal w równoległej odległości pomiędzy rzeką a Jerycho, w mieście pozamykano bramy, spodziewając się trwałego i długiego oblężenia. Jozue otrzymał przestrożę, że pierwsze miejsce ataku ma być na Jerycho, lecz widocznie nie otrzymał przestrogi jakiego charakteru będzie oblężenie i sposobu w jakim będzie zdobyte. Gdy badał okolice Jerycha, trafił na uzbrojonego żołnierza i natychmiast się zapytał, czy on był przyjacielem lub nieprzyjacielem Izraela. Odpowiedź była, że on jest Hetmanem Pańskiego zastępu. Jeden z aniołów został upoważniony do z materjalizowania

się — by ukazał się jako ludzka istota w ubraniu ludzkim i zbroi — w celu zakomunikowania Boskiego Planu Jozuemu.

Mając na pamięci, że Biblia często wspomina o podobnych manifestacjach — duchowych istot ukrywających ich osobistość, gdy przyjmowali ludzkie ciała, ludzkie ubiory, i t. d., w których przyjmowali pokarm, rozmawiali itd., jako ludzie. Pamiętamy także, że w ten sam sposób, Pan Jezus po swoim zmartwychwstaniu ukazał się swoim uczniom w różnych podstawach, niekiedy w podobieństwie ukrzyżowanego ciała, lecz więcej częściej odmiennie — jako ogrodnik, podróżny, itd. Podobnie, trzy duchowe osoby ukazały się Abrahamowi przy pewnej okazji — nie tylko w ludzkich ciałach, lecz i w odzieniu ludzkim. Oni jedli i rozmawiali z Abrahamem (1 Mojż. 18:8,9), a on nie wiedział, że byli aniołami dokąd nie nastąpiło objawienie i ich rozpoznanie.

Przez tego niebieskiego posłańca Boski Plan zdobycia Jerycha został objawiony Jozuemu. On natychmiast wprowadził go w czyn. Każdodziennie odbywało się uroczyste obchodzenie zagrożonego miasta. Pierwsi szli uzbrojeni mężowie z różnych pokoleń. Następnie postępowali kapłani trąbiący z rogów baranich, sprawiając przeraźliwy wrzask. Potem postępowali dalsi mężowie — tylna straż — przypuszczalnie wojacy. W harmonji we właściwym kierunku, bez jakiegokolwiek podniesionego głosu, albo odgrazania lub okrzyku. Wszystko złączone ze sprawą, przedstawiało się z największą solennością, jako orszak pogrzebowy, z wyjątkiem trąbienia z rogów baranich, które były takie same, jakich używano w ogłoszeniu każdego nowego roku, lecz specjalnie i szczególnie używanych w Jubileuszowym roku.

Ta solenna pogrzebowa procesja obchodziła Jerycho raz każdego dnia przez sześć dni. Potem na siódmy dzień obeszlili miasto siedm razy, ostatnim razem z głośnym okrzykiem — siedem kapłanów trąbiło z rogów baranich. Gdy tak obeszlili siedem razy przystanęli na froncie, jeszcze trąbiąc i natychmiast mury miasta poczęły się łamać i upadły. Tłumaczenie zwyczajnego wydania: "upadły płasko", zdaje się za silnem zdaniem by przedstawiało właściwy oryginał. Mury miasta kruszyły się i upadły natychmiast z frontu arki. Lecz nie wszystkie mury upadły; bo to zdanie powiada nam, że część muru, gdzie stał dom Rahaby, nie upadł. (Joz. 2:15-19). Mury upadły do tego

stopnia, że Izraelscy żołnierze byli w stanie z łatwością pokonać ich i osiągnąć dzieło zniszczenia, które Pan im rozkazał.

Prof. Wright zaznacza: "Pośredniczą przyczyną upadku murów było podziemne trzęsienie ziemi, które potrząsnęło murem w części miasta, gdzie ludzie stali, albo podminowane tem trzęsieniem do tego stopnia, iż upadły. To jest łatwe i możebne w tym regionie trzęsień ziemi". Prof. Lawson opisuje podobny wynik z trzęsienia ziemi w pobliżu San Francisco, mówiąc: "Ziemskie prądy, które przeszły przez wysokie elastyczne skały szybko przez mały obszar, zdaje się w tem, iż materiał zmieniał się w powolne załamywanie się wielkiego obszaru, które było niezmiernie niszczącem".

Prof. Wright dodaje: "Wszystkie kominy w miejscowości (Oakland) zostały rozrzucone, a cegły były porozrzucone wokoło w ogródkach jak ziarno przeniczone, gdy pada z ręki rozsiewcy. Opisane jest, że w oznaczonym czasie mury (Jerycho) upadły; a nam wolno wierzyć, że ta katastrofa była połączona z trzęsieniem ziemi, które było dokonane jednocześnie z ostatecznem trąbieniem z rogów baranich. W świetle historii i geologicznych warunków tego regionu, historia ta wytrzymuje krytykę w każdym znaczeniu, iż jest prawdziwą i autentyczną, że opis tego zdarzenia jest tak znamienym, iż nie mógł być zmodyfikowany przez tradycję, bez zauważenia urojonego niepodobieństwa. Dla geologa, który wierzy w Boga jest to zupełnie rozumne. Dla tekstualnego krytyka, wolność z urojonych objaśnień zaznacza się, iż stał się niezdolnym przez tradycję".

Zdaje się, iż w tem jest typowe znaczenie połączone z podbiciem Jerycha. W pewnym sensie ono przedstawia wszystkie miasta Chananejskie jako stolice. Sześć dni spokojnego obchodzenia miasta, nic nie osiągnięto, z wyjątkiem świadectwa, przedstawia sześć dni większego tygodnia — każdy dzień tysiąc lat długi. Podczas światowej historii, grzech się oszańcował nie do zdobycia. Lud Pański tylko dawał świadectwo temuż — trąbąc w trąby — wydając poselstwo, że ostatecznie grzech będzie zniszczony — "wszystkich niepobożnych Bóg wytraci". Oni zginą "jak naturalne bestje". "Będą ukarani wiecznem zniszczeniem — wtórą śmiercią". — Psalm 145:20; 2 Piotr 2:12; 2 Tes. 1:9; Obj. 20:14.

Lecz mały rezultat z tego wszystkiego świadectwa. My oczekujemy na wielki siódmy dzień — tysiąca lat Mesjaszowego Panowania. W tym czasie cytadela złego będzie otoczona siedm razy, albo kompletnie. Głos zwycięstwa będzie wydany; a mocne mury grzechu i błędu, Szatańskiego, kłamstwa, oszukiwania ludu upadną. Szatan będzie związany na tysiąc lat, by nie zwodził więcej i każda zła rzecz i zasada i wszyscy, którzy miłują grzech będą na zawsze zniszczeni we wtórej śmierci. A ludzkość będzie uczestniczyć w chwalebnej epoce na którą tak długo oczekiwali i modlili się, w której nie będzie więcej przekleństwa, wzdychania, płaczu lub umierania.

To zwycięstwo będzie pod opieką i dyрекcją Emanuela Hetmana Pańskiego zastępu, Wodza naszego Zbawienia. Chrystus i Kościół będzie wtedy poza zastoną w chwale królestwa na duchowym poziomie; lecz będą reprezentanci tego królestwa na ziemskim poziomie, to jednak ich rzą-

dy i wskazówki będą pod opieką i instrukcją duchownych uwielbionych. (z kościoła). Pismo Św. jest wielce jasne pod tym względem i wykazuje, że żadni nie będą należeć do niebieskiej fazy w zmartwychwstaniu, z wyjątkiem tych, którzy byli spłodzeni z Ducha Świętego podczas Wieku Ewangelji — począwszy od zesłania Ducha.

Chwalebne charaktery jakie poprzedzały Jezusa i kościół jak Jan Chrzciciel, mogą być przyjaciółmi Oblubienca i przyjaciółmi klasy oblubienicy. To jednak nikt nie mógł być spłodzonym z Ducha Świętego przed Ofiarą na Kalwarji i dla nikogo nie było możebnem, by mógł się narodzić z Ducha, którzy żyli poprzednio. Św. Paweł zaznacza, że te chwalebne błogosławieństwa spłyną na te wszystkie szlachetne charaktery przeszłości jak Mojżesz i inni, których on wylicza w liście do Żydów 11. On opisuje ich historję życia i błogosławieństw przez zapewnienie kościoła, że ci starożytni święci są odrębną klasą od nas (kościół) i nie dostąpią tej doskonałości. Bóg zamierzył coś lepszego dla nas (kościół). Naszą lepszą częścią jest osiągnięcie duchowej natury, ponad anioły, dziedzictwo z naszym Odkupicielem w jego chwale i nieśmiertelności.

Nagroda starożytnych świętych, jakkolwiek, będzie chwalebna. Będą wyprowadzeni z grobów doskonałymi jako ludzkie istoty, oni będą wspaniałym wzorem świata co Restytucja znaczy dla wszystkich, którzy dojdą do harmonji z Mesjaszowem królestwem. Ich częścią i zaszczytem będzie to, iż będą reprezentować królestwo jako książęta albo władcy po całej ziemi. — Psalm 45:16.

Jak hojnemi są te Boskie zrzędzenia! Nasz wielki Stworzyciel jest Fontanną błogosławieństw, wylewającym swoje miłosierdzia i łaski na każdą rękę. Nasz Pan Jezus, wielki Wódz naszego zbawienia, który okazał swoją lojalność Ojcu nawet do śmierci krzyżowej, już osiągnął najwyższe stanowisko, następne po Jehowie. Wierny kościół, postępujący śladami stóp Odkupiciela po wąskiej drodze samo-ofiarniczej, zajmie następne stanowisko przy nim w Jego chwale i królestwie. Potem na każdego człowieka w swoim rządzie, Boskie błogosławieństwa będą skrapiać przez tysiąc lat, podnosząc wszystkich z grzechu i degradacji z powrotem do doskonałości Adama w jego Edenowym domu. Wynik będzie "chwalebny dla Boga najwyższego, na ziemi pokój, dobra wola pomiędzy ludźmi", bo wszyscy przeciwnego umysłu będą wytraceni z pośród ludu we wtórej śmierci. — Dzieje Ap. 3:23. W.T.

Światowe Sprawy Muszą Być Załatwione Przed Nową Dyspensacją ..

Zanim nowa dyspensacja może właściwie się okazać z wszelkimi błogosławieństwami, to światowe sprawy muszą być zupełnie załatwione. Załatwianie tych spraw ze światem sprowadzi Czas Ucisku jakiego nigdy nie było, odkąd narody poczęły być. Czas zamieszania, który my wierzymy rozpoczął się z światową wojną (1914) i który będzie postępować, aż wielka katastrofa anarchji go uzupełni w bliskiej przyszłości. Wtedy sprawy świata sprawiedliwie będą załatwione w tym wielkim czasie zamieszania, a błogosławieństwa Mesjaszowego Królestwa natychmiast się rozpoczną. P.R.

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

CO PRZEDSTAWIAŁ EUFRATES

Pyt. 1908. — Miasto Babilon było typem, co przedstawiała rzeka Eufrates?

Odp. — Podaliśmy już sugestję przez druk, że Babilon w typie reprezentował wielki system, matkę i córki, a rzeka Eufrates w typie przedstawiała lud, który podtrzymuje ten system. Babilon, jak mówią, został zbudowany nad rzeką Eufrates; rzeka płynęła przez środek jego i to było przez wysuszenie rzeki, przez zmienienie łożyska rzeki, jak pamiętacie, Cyrus wszedł pod bramą. To jest sprawozdanie historii. Tak mówią nam Pismo, że rzeka ma być wyznaczona z pod symbolicznego Babilonu. Jakże to ma znaczenie, dowiemy się lepiej, gdy zostanie w zupełności wypełnione, lecz zdaje się, że Pan używa wodę do przedstawienia dwóch rzeczy: w jednym miejscu woda przedstawia Prawdę, rzeka wody przedstawia rzekę prawdy; a w innym miejscu, zwłaszcza w Objawieniu w łączności z tem co jest omawiane mówi: "Wody, któreś widział, są ludzie i zastępy i narody i języki." A więc, jakkolwiek chcecie to zastosować, czy ono znaczy, że prawda będzie skierowana i już więcej nie będzie płynąć przez Babilon, albo, że ludzie będą skierowani i już dłużej Babilonu popierać nie będą, obydwie wypadki są prawdą. Prawdą jest, że Kościół już bywa skierowywany i nasz Pan już oświadczył, że głos oblubienicy i Oblubienca już więcej nie będzie słyszany z niego. Nie możemy się spodziewać prawdy w Babilonie. Mogą tam być jeszcze niektóre elementy prawdy utrzymywane przez drogich nam tam przyjaciół, dlatego, że niektórzy z ludu Pańskiego są jeszcze w Babilonie, a gdziekolwiek oni są, muszą obstawać za Panem, i prawdą, lecz czas się bardzo szybko zbliża, gdy głos Oblubienca, Pana Jezusa i głos Oblubienicy, Kościoła, który ma być oblubienicą Chrystusową, już więcej nie będzie słyszany tam. "Wynijdźcie z niego, ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego". To jest właśnie to odwracanie się — prawdy i wszystkich ludzi, którzy reprezentują prawdę, a jako wynik tego będzie upadek Babilonu.

PRZEMIENIENIE — A NIEPRZYTOMNOŚĆ JEŻELI UMARŁYM

Pyt. 1911. — Jeżeli umarli są w stanie nieprzytomności, jak wytłumaczysz obecność Mojżesza i Eljasza na górze przemienienia?

Odp. — Bardzo łatwo, drodzy przyjaciele. W księdze Objawienia mamy wielką ilość symbolów. Jan objawiciel mówi: "Jam widział to, jam widział tamto i widziałem jeszcze inne", on słyszał głos trąb, on słyszał jak jeden anioł rozmawiał z drugim aniołem, itd. To wszystko było wizją czy nie prawda? Tak. On widział widzenia; on widział bestje, on widział niewiastę siedzącą na bestji i wszystkie te rzeczy. A więc tak samo jest z tym obrazem przemienienia. Jezus powiedział, że to było widzenie. O tem czytamy, że On wziął Piotra, Jakóba i Jana i wszedł na tą górę, i tam był przemieniony przed nimi. Jego odzienie przybrało błyszczący wygląd i było częścią widzenia, dalej,

tam przedstawił się im Mojżesz i Eljasz we widzeniu. Oni widzieli Jezusa, Mojżesza i Eljasza, a odzienie Jezusa widzieli, że błyszczało się jednak nie wiele z tego rozumie-li; oni upadli na twarze swoje i częściowo spali. Wówczas Piotr, który zauważył, że widzenie się przedłuża, mówił: "Mistrzu! dobrze nam tu być; przetoż uczynimy trzy namioty", it. d., nie wiedząc co mówił. On nie rozumiał tej sprawy, lecz gdy zstąpili z góry czytamy, że Jezus przykazał im mówiąc: "Nikommu nie powiadajcie tego widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie". A później, gdy święty Piotr pisał swój list, mówił: "Albowiem nie baśni jakichś misternie wymyślonych naśladować, uczyniliśmy wam znajomą Pana naszego Jezusa Chrystusa i moc przyjscia, ale jako ci, którzyśmy oczyma naszymi widzieli wielmożność jego". Święty Piotr mówi nam, przeto, że to widzenie na górze przemienienia było obrazem na królestwo Jezusa, Eljasz przedstawiał jedną klasę w królestwie, a Mojżesz symbolizując, albo przedstawiając drugą klasę w królestwie.

DZIĘKCZYNIENIE — PROSZĄC O BŁOGOSŁAWIENSTWO W RESTAURACJACH

Pyt. 1909. — Gdy kilku ludzi z Prawdy spożywają obiad w restauracji i gdy wszyscy zasiadają przy jednym stole, czy byłoby to ich obowiązkiem albo przywilejem oddać dziękczynienie jako w naszych własnych domach?

Odp. — Nie znajdujemy nic w Piśmie Świętem, coby nam o tem szczególnie wskazywało. Używać możemy tylko nasz rozsądek. Byłoby bardzo ładnie gdybyśmy zasiadali z innymi przy jednym stole dawali dziękczynienia jeżeli okoliczność na to pozwala, jeżeli przeciwnie, to uczynić to samo w duchu. Jeżeli w jakimkolwiek tego słowa znaczeniu wyglądało by to hipokrytycznie tym, którzy nas otaczają, nie byłoby to właściwem. Przypominacie sobie Faryzeuszów, którzy odmawiali swoje modlitwy na rogach ulic.

NIEWIARA A GRZECH

Pyt. 1913. — Mówione jest, że niewiara i brak wiary jest grzechem i czy jest ten grzech, o którym mówi Apostoł Paweł w liście do Żydów 12:1, grzech, który nas snadnie obstępkuje. Czy to jest właściwy pogląd?

Odp. — Ja myślę, że to nie jest właściwy pogląd na wyrażenie się apostoła Pawła. Ja myślę, że apostoł miał na myśli, że jest pewien grzech albo słabość, któryby cię szczególnie obstępował; może być inny, który szczególnie obstępkuje twoich braci lub siostry, może też być jeszcze inny, który mnie obstępkuje. Jakkolwiek grzech to jest, któryby cię mógł snadnie obstępować i obstępkuje, jest dlatego blisko ciebie, zawsze z tobą obecny i zawsze stara się cię usidlić, odrzuć go; on jest szczególnie twoim niebezpieczeństwem. Upewnij się, żeś go odrzucił na bok i postępuj z cierpliwością w zawodzie, który jest wystawiony przed nami.